Nr. 131. Sobota, 7 Czerwca 1919. Rok 109.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi 40 hal.

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510. — Telefon Administracyi 637.

Prenumerata miejscowa:		Prenumerata zamiejscowa:	
rocznie	60·— K	rocznie	72·— K
półrocznie	30·— „	półrocznie	36·— „
ćwierćrocznie	15·— „	ćwierćrocznie	18·— „
miesięcznie	5·— „	miesięcznie	6·— „

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymają cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“, bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 6 K, drudzy 2 K. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 24 K.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać na ręce redaktora „Przewodnika“ Adama Krechowieckiego, pod adresem Lwów, ul. Wałowa Nr. 31 I, piętro (nad mezaninem).

Dzień gen. Iwaszkiewicza.

Komitet obywatelski, utworzony z przedstawicieli: Reprezentacyi gm. m. Lwowa, Komitetu Obrony Narodowej, Miejskiej Straży Obywatelskiej, Koła liter. art. i stowarzyszeń kobiecych uchwalił, że manifestacya ku czci gen. Iwaszkiewicza za oswobodzenie Lwowa i znacznej już dotychczas części wschodniej Galicyi, odbędzie się w najbliższą niedzielę 8 b. m. na stokach Cytadeli.

O godz. 10 przedpołudniem odprawiona tam zostanie pod ustawionym w tym celu namiotem uroczysta Msza św. polowa przy dźwiękach muzyki wojskowej, poczem wygłoszą przemówienia do zwycięzkiego generała: reprezentant gm. m. Lwowa, prezes Komitetu Obrony Narodowej i przedstawiciel organizacyi Miejskiej Straży Obywatelskiej.

W darze od oswobodzonego m. Lwowa wręczoną zostanie gen. Iwaszkiewiczowi pamiątkowa polska szabla honorowa.

Uroczystość zakończy defilada członków Miejskiej Straży Obywatelskiej i zastępu zebranej pod przewodem swych kierowników młodzieży szkolnej.

Uroczystość niedzielna będzie niewątpliwie jedną z najwspanialszych, jakie się u nas w ostatnich czasach odbyły. Zaproszenia na nią wysłano także do Warszawy do posłów sejmowych.

*

Od Komitetu otrzymujemy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie:

Komitet obywatelski dla uczczenia zasług gen. Iwaszkiewicza zaprasza niniejszem wszystkie narodowe instytucye, stowarzyszenia, cechy i zrzeszenia do wzięcia gremialnego udziału ze sztandarami i odznakami w uroczystości wręczenia zwycięzkiemu generałowi polskiej szabli honorowej w darze od oswobodzonego Lwowa. Uroczystość ta odbędzie się w niedzielę 8 b. m. o godzinie 10 rano na stokach Cytadeli.

Ludność naszego polskiego miasta zechce jak najliczniejszem jawieniem się dać wyraz swoim gorącym uczuciem wdzięczności dla dowódcy wojsk Wschód.

*

Prezydyum Izby rękodzielniczej zaprasza przełożonych i członków Stowarzyszeń przemysłowych, by w niedzielę dnia 8 czerwca o godz. 10 rano wzięli udział gremialny ze sztandarami w uroczystem wręczeniu szabli honorowej Obrońcy Lwowa generałowi Iwaszkiewiczowi.

Zbiór członków w Ratuszu o godzinie 9 rano, zkąd gremialnie udamy się na Cytadelę.

Zadanie wojsk gen. Hallera.

(Informacye naszego koresp. wojennego)

(z) W prasie zagranicznej pojawiają się wiadomości, że wojska gen. Hallera brały udział w ostatniej naszej ofenzywie w Galicyi wschodniej i że wskutek tego państwa koalicyjne uczyniły wspólny krok u Rządu polskiego, protestując przeciw użyciu wojsk gen. Hallera do walki w Galicyi wschodniej. Prasa ta donosi również, że wskutek protestu państw koalicyjnych wojska generała Hallera zostały z Galicyi wycofane.

Na podstawie zupełnie pewnych informacyj jesteśmy w możności stwierdzić, że wszelkie doniesienia o udziale wojsk gen. Hallera, które przybyły z Francyi, w walkach z Ukraińcami w Galicyi wschodniej, nie odpowiadają rzeczywistości.

Gen. Haller po powrocie z Francyi objął wprawdzie dowództwo armii operującej od Pińska po granicę węgierską, wojska jednak jego, sformowane we Francyi, brały udział jedynie w walkach na Wołyniu, posuwając się wzdłuż wschodniej granicy Galicyi, docierając do Styru.

Objęcie zaś przez gen. Hallera dowództwa także nad armią operującą w Galicyi, było — jak sądzimy — z tego względu konieczne, że dla przeprowadzania zadania, jakie zostało armii gen. Hallera wytknięte, t. j. dla przełożenia frontu naszego na linię Styru, na której będziemy mogli skuteczniej stawić opór bolszewikom, nastąpić musiała równoległa akcya w Galicyi, wymagająca n a c z a s t r w a n i a o p e r a c y j jednolitego kierownictwa.

Plan jednak akcyi naszej w Galicyi opracował gen. I w a s z k i e w i c z, a wykonały go grupy op. gen. I w a s z k i e w i c z a, J ę d r z e j e w s k i e g o i K o r n i c k i e g o.

Wojska gen. Hallera po wykonaniu powierzonego im zadania na Wołyniu, odeszły obecnie na inne miejsce przeznaczenia, a d o w ó d z t w o f r o n t u w G a l i c y i w s c h o d n i e j d z i e r ż y — j a k p r z e d n a s z ą a k c y ą — g e n. I w a s z k i e w i c z.

Komunikat warszawskiego sztabu generalnego.

Z dnia 4 czerwca 1919 r.

F r o n t g a l i c y j s k o - w o ł y ń s k i: Na całym niemal froncie brak kontaktu z wojskami ukraińskiemi.

F r o n t p o l e s k i: Pod Pińskiem atak bolszewików na nasze pozycye przy moście na Jasiołdzie został odparty. Podsuwający się pociąg pancerny został ogniem naszej artyleryi zmuszony do odwrotu.

F r o n t l i t e w s k o - b i a ł o r u s k i: Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu gen.
pułkownik *Haller.*

Lwów 6 czerwca 1919.

Wylot na morze...

Ten problem stał się jednym z węgłów naszej polityki państwowej, odkąd właśnie znów posiadamy Państwo. A ci, którzy nam zazdroszczą wskrzeszonej niepodległości i którzy pragną, aby ona trwała jak najkrócej — te wszystkie żywioły wrogie i nienawistne Polsce, wiadomo, jak niebo i piekło poruszyły, byle tylko dostęp do morza pozostał dla nas zamkniętym. Jednak i Rząd Polski nie zaspał gruszek w popiele. Nieopatrzną była dawna Rzplta. Ona, co tyle roztropności politycznej ujawniła w innych kierunkach, w tym jednym okazała niemal zupełny brak zrozumienia. Pragnienie morza było jej obce. I to pomściło się na niej. Ale my dzisiaj już pozbyliśmy się tak szkodliwego krótkowidztwa. Otwarły się nam oczy, gdy wyzyskiwał nas każdy z tych, co zawładnęli morzem. Więc domagamy się, aby nas odeń nie odpychano. I na tem stanąć musi. Bowiem Polska bez morza popadłaby skutkiem swego położenia geograficznego w ekonomiczną zależność od Niemiec. Łatwo zaś dośpiewać sobie; dokądby to ją zaprowadziło — do ruiny, do ubezwładnienia politycznego. Niepodobna zaś przypuszczać, by taki cel wytknęła sobie koalicya, odbudowując Polskę.

A skoro tak jest, to zawczasu poczynić winniśmy odpowiednie przygotowania. Nie wolno nam przecież znaleźć się w takiem położeniu, jak gdybyśmy z natarczywością rozkapryszonego dziecka domagali się rzeczy, aby potem nie wiedzieć, co z nią począć. Morze samo ani nie wprowadzi nam ładunków obcych, ani naszego wywozu nie odstawi, gdzie należy. Na to trzeba floty. Któż się postara o nią?

Świtała nam nadzieja, że jako zawiązek własnej floty otrzymamy część skonfiskowanej floty niemieckiej. Świeżo jednak zwrócono nam z kół autorytatywnych uwagę, byśmy na to nie liczyli. A więc skazani jesteśmy i w tym wypadku na samychże siebie.

JERZY TURNAU. 77)

MUSZKA.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Cóżeśmy się właściwie dowiedziały? pytała Lucyna siostrę, gdy opuściły salon Czerskiego.

— Jeżeli on uchodzi za dobre źródło, to niema wątpliwości, iż Piławiecki jest skompromitowany. Musimy natychmiast ogłaszać wszystkim nietylko, że jest zerwane, ale że w ogóle rzecz ta była jeszcze niezdecydowana.

— No, a jeżeli uda się Romanowi z tego wykręcić? — zauważyła Lucyna. Podobno adwokat Rzypkowskiego płaci w lewo i w prawo i świadkowie się wycofują. Taksamo zrobi i Roman.

— Ależ moja Lusiu! Czy się wykręci, czy nie, czy faktycznie winien, czy nie winien, — jest skompromitowany i jako taki nie może jego noga nasz próg przestąpić. To trudno — trzeba szanować godność domowego ogniska.

— Wybacz Andziu, ale cię nie rozumiem...

— Nie gniewaj się, Lusiu, ale ty nie miałaś dzieci i nie wiesz...

— Ależ proszę cię, może taksamo zależy na szczęściu Muszki...

— Ale ja, jako matka...

— Właśnie, jako matka bierzesz to zbyt drażliwie. Jeżeli się rzecz wyklaruje i proces umorzy — to po jakimś czasie możnaby stosunki nawiązać. Moja Andziu — taka partya! Taka partya już się drugi raz Muszce nie zdarzy.

— Właśnie Lusiu, ty się mylisz. Panna, która odrzuciła konkury hrabiego Piławieckiego, staje się jeszcze wartościowszą.

— W każdym razie moja Andziu zrób to dla mnie i odłóż załatwienie do kilku dni — nie mów przynajmniej jeszcze Muszce — przynajmniej do jutra.

— Nie, moja Lusiu. Skoro całe miasto o tem mówi, musimy i my natychmiast stanąć czysto, oświadczyć wyraźnie nasz pogląd i nasze stanowisko zamarkować. Więc chociaż chciałam w tych dnisch wyjechać proszę cię o gościnność jeszcze przez tydzień, abym mogła każdemu, kogo spotkam wyjaśnić, że to były tylko projekta wskutek nacisku ze strony Piławieckich. A niema w tem kłamstwa, bo tak było. I jeżeli mnie kochasz, Lusiu, postaraj się, aby na twój czwartkowy fixe przyszło jaknajwięcej ludzi, żeby wszyscy widzieli, że Muszka wesoła i wcale nie desperuje. Już ja będę wiedziała, jak ludziom mówić...

Wśród takiejto rozmowy weszły siostry do pokoju, w którym znajdowali się pan Sobiesławski z córkami. Pani Anna nie zdejmując kapelusza przystąpiła do sprawy.

— Wusiu, *va dans ta chambre* — mówić będziemy o rzeczach, które cię nie obchodzą. Muszko, masz charakter dzielny, więc powiem ci bez przygotowań: musisz zerwać z Piławieckim i to natychmiast.

— A co? nie mówiłem? — wtrącił radośnie Marceli.

— Mój Marceli, nie przerywaj. Piławiecki jest skompromitowany w pewnej aferze, której ci teraz bliżej określić nie mogę, gdyż jest dla panienek niestosowna.

— Ja już to Muszce objaśniałem — wtrącił znowu ojciec.

— Jakto? Jak jej objaśniałeś?

— Czekajże, Andziu, nie bój się. Powiedziałem, że się o takich rzeczach z pannami nie mówi. Czy nie tak, Muszko?

— Proszę cię, Marcelku, nie przerywaj mi. Więc... bo mi przerwałeś. Nie wiem, co mówiłam....

— Że mam zerwać. Ale jak się to robi, mamo?

— Nic nie potrzebujesz robić, tylko masz wiedzieć, że Piławiecki dla ciebie nie istnieje i gdyby cię kto pytał, czy byłaś z nim po słowie, masz zaprzeczać.

— Jakże mam kłamać, mamo, kiedy byłam po słowie!

— Moje dziecko! Ty się na tem nie rozumiesz. Po słowie, to znaczy — zupełnie co innego. Możesz na moją odpowiedzialność zaprzeczać. Trzeba mówić, że prosił o pozwolenie bywania celem bliższego poznania i tak dalej — bo przecież tak właściwie sprawa stała.

— A czy mama wie na pewne, że on jest winien w tej tam „aferze“?

— Nie o to chodzi, Muszko. Zasięgałam informacyj i jest faktem, że jest skompromitowany, czyli obwiniony, w każdym razie są podejrzenia — to wystarcza.

— A jeżeli on niewinny, mamo? Ja mam opuszczać człowieka niesłusznie oskarżonego, nieszczęśliwego? Moja mamo! Czy to się godzi? Czy to nie grzech?

— Muszko! Muszko! Nie dobrze, że chcesz przemądrzać matkę. Chciałaś przyjąć jego staranie, byłaś gotowa oddać mu twoją rękę — zgodziłam się, zezwoliłam. W tem nie można córki krępować. Ale na to, by pozwolić córce dawać słowo infamisowi — na to ja, jako matka pod żadnym warunkiem pozwolić nie mogę. Myślę, że ojciec jest tego samego zdania.

— Nie, nie, Muszko. To na nic. Nie próbuj go bronić. Był niepoń i jest niepoń. Szczęście od Boga, że paskudztw narobił, bo inaczej byłabyś może wyszła za tego miłego marmurka. No, chodź Muszeczko do tatusia na pieszczoty.

Muszka uściskała ojca, ucałowała rękę matki i odeszła, podczas gdy państwo Sobiesławscy układali dalszy plan działania. Postanowiono zostać jeszcze przez tydzień, aby nie wyglądało na jakąś żałosną ucieczkę po zaszłych wypadkach. Miały panie z Muszką chodzić do teatru, z wizytami, aby zaznaczyć, że to, co się stało, nie dotyczy ich bliżej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tak może lepiej. Każde wytężenie, o ile nie przekracza fizycznej możliwości, wzmacnia siły. Im więcej wydobędziemy z siebie energii, tem mocniej stanie nasze Państwo. Tem milej też kiedyś z odległości czasów spoglądać będzie mogła Polska na twórczą swą pracę u podwalin — na zdobycze własne nie w podarunku, z łaski cudzej, uzyskane.

Więc czynem jest wielkiej doniosłości i świadectwem jasnego poglądu na Rzpltej najistotniejsze potrzeby — zawiązanie się „Ligi żeglugi polskiej“ w Warszawie. Każdy o przyszłość Polski troskliwy obywatel powinien do niej przystąpić. Pięć marek wpisowego i dziesięć rocznej wkładki nikogo chyba nie zuboży, a wszystkim przyniesie pożytek, bo jak wydana przez „Ligę“ odezwa słusznie stwierdza, „rozwój dróg wodnych, portów i żeglugi narodowej zapewni rozwój przemysłu, da prace bezrobotnym, ustali wartość naszego pieniądza, usunie drożyznę życia“.

Hołd Towarzystwa ochrony ziemi polskiej dla oswobodzicieli kraju.

Towarzystwo ochrony ziemi polskiej wysłało do Naczelnika Państwa oraz do genarałów Iwaszkiewicza i Hallera następującą depeszę:

„Dnia 25 maja 1919, na ręce JWgo Naczelnika Józefa Piłsudskiego i JWnych Generałów Iwaszkiewicza i Hallera. Za oswobodzenie naszej ziemi z pod knuta hajdamackiego, składamy ukochanym bohaterskim Wodzom i wojsku słowa głębokiej wdzięczności. Cześć Wam waleczni! Podp. Towarzystwo ochrony ziemi polskiej. Przewodnicząca Stanisława Wołkowicka“.

W odpowiedzi wysłał generał Iwaszkiewicz następujące pismo:

„Stryj, dnia 27 maja 1919. Do Szanownego Zarządu Towarzystwa ochrony ziemi polskiej, do rąk JWnej Wołkowickiej. W zastępstwie podwładnych mi wojsk eraz imieniem własnem składam Szanownemu Towarzystwu wyrazy szczerej podzięki za krzepkie **słowa uznania**. Podp. Iwaszkiewicz, generał“.

Sejm walny.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godzinie 3 min. 30 po poł. Między interpelacyami znajdują się: interpelacya p. **Halbana** w sprawie niedostatecznej opieki nad wracającymi jeńcami i uchodźcami oraz p. **Daszyńskiego** w sprawie zamierzonej nominacyi przedstawicieli Państwa Polskiego za granicą.

Po odczytaniu interpelacyj Izba przystąpiła do **wyboru Marszałka**.

Oddano kartek 318 w tem kartek pustych 19. Absolutna większość 150. Trąmpczyński otrzymał 186 głosów, Stolarski 109.

Wybrany Marszałkiem p. **Trąmpczyński** oświadczył, że wybór przyjmuje i zapewnił, że i nadal postępować będzie objektywnie i prosił o wyrozumiałość.

Z kolei Izba odesłała do komisyi rolnej przedłożony jej projekt ustawy dotyczącej umów zawartych przez władze okupacyjne oraz umów zawartych przez byłe rządy zaborcze co do majątku państwowego.

Z porządku dziennego uchwalił Sejm *en bloc* w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o przedłużeniu terminu przedsiębrania robót wiertniczych.

Następnie p. dr. **Adam** uzasadniał wniosek nagły w sprawie **doraźnej pomocy dla ludności** w oswobodzonych częściach Galicyi wschodniej. W gorących słowach mowca malował cierpienia i ofiarność poszczególnych warstw społeczeństwa polskiego na wschodzie i wykazywał przykre położenie i potrzeby przedewszystkiem urzędników, dla których proponuje wyższą pomoc, aniżeli w odnośnym wniosku komisyi, a mianowicie podniesienie odnośnej pozycyi dla urzędników z 5,000.000 na 10,000.000 mk.

P. **Hausner** uważa sumę 48 milionów za niewystarczającą i wskazuje na stronę polityczną sprawy niesienia pomocy połaciom oswobodzonym. Podkreśla konieczność uwzględnienia nie samych tylko Polaków, lecz i Rusinów, nie wyłączając wreszcie żydów.

Należy skorzystać z nastrojów wśród Rusinów, aby ich pozyskać. Co do żydów, stwierdza mowca, że początkowo żydzi pod wpływem syonizmu szli przeciw Polakom, z Ukraińcami, lecz po doświadczeniach wojennych zrozumieli różnicę istniejącą między społeczeństwem polskiem a gospodarką ukraińską. Mowca pragnie, aby administracya funduszami na pomoc przeznaczonymi, dostała się w ręce takich czynników obywatelskich, które pójdą po linii sprawiedliwości, a wtedy osiągnie się porozumienie z Ukraińcami.

Sejm uchwalił wniosek proponowany prez referenta, poczem podjęto **dalszy ciąg dyskusyi rolnej**.

W dyskusyi zabierali głos P. Minister rolnictwa **Janicki**, ks. Arc. **Teodorowicz** i **Stolarski**.

Następne posiedzenie dzisiaj o godz. 10 rano, z porządkiem dziennym: dalszy ciąg dyskusyi rolnej. Po świętach posiedzenie Sejmu odbędzie się dopiero w czwartek.

*

Komisya wojskowa wysłuchała referatu p. **Seydy** w sprawie mienia pozostawionego przez Niemców w Brzęściu Litewskim, Białej i Teraspolu.

Rozstrzygnięcie sprawy dodatków drożyźnianych dla oficerów i żołnierzy, traktowanej w całości przychylnie, nastąpi na następnem posiedzeniu.

Komisya skarbowo-budżetowa po dłuższej dyskusyi, w której uczestniczył między innymi P. Minister skarbu, uchwaliła przedstawić Sejmowi wniosek p. **Arciszewskiego**, wzywający Rząd do przedłożenia projektu podwyższenia płac pracowników rządowych, dalej wniosek p. **Adama**, żądający pragmatyki służbowej dla wszystkich urzędników Państwa, wreszcie wniosek posła **Godka**, żądający wyznaczenia dodatków do płac urzędniczych, obowiązujących aż do chwili regulacyi płac, związanych z pragmatyką.

Komisya oświatowa wysłuchała referatu p. **Lutosławskiego** o wniosku p. **Smulikowskiego** w przedmiocie zasiłku dla emerytów oraz wdów i sierót po nauczycielach. Wniosek referenta o pięciokrotne powiększenie odnośnego zasiłku z r. 1918 komisya na wniosek p. **Smulikowskiego** zmieniła, przyznając emerytom oraz wdowom i sierotom po nauczycielach powiększenie siedmiokrotne.

Dyplomacya polska.

Wedle informacyi *Czasu* Rząd ułożył następującą listę swych zastępców dyplomatycznych: Posłami I. klasy i upełnomocnionymi ministrami będą: ks. Eustachy Sapieha — Londyn, Kazimierz ks. Lubomirski — Waszyngton, Konstanty Skirmunt — Rzym.

Posłami II. klasy i ministrami upełnomocnionymi mają być: prof. Józef Kowalski — Watykan, Aleksander hr. Skrzyński — Bukareszt, St. Patek — Praga, Wł. Sobański — Bruksela.

Posłami III. klasy mianowani być mają: Michał Sokolnicki — Chrystyania, dr. Kazimierz Dłuski — Haga, Zygmunt Michałowski — Sztokholm, Aleksander hr. Dieduszycki — Kopenhaga, August Zaleski — Ateny, hr. Orłowski — Buenos-Ayres.

Wreszcie w misyi do Azyi Mniejszej (Turcya) w charakterze ministra pełnomocnego II. klasy wyjedziej dr. W. Jodko Narkiewicz.

Brak w tej liście kilku wybitnych stolic (Paryż, Tokio, Madryd) co tłumaczy się tem, że kandydaci proponowani podobno nie zgodzili się na objęcie. Osobliwością jest, że poselstwa podzielone są na trzy klasy, a nie na dwie, jak zwykle. Wielkie zdziwienie w kołach katolickich musi obudzić fakt, że tak ważny posterunek, jak poselstwo przy stolicy św. zaliczono do poselstw drugorzędnych.

Niezależnie od obsady miejsc kierowniczych przynoszą także pisma warszawskie pewne informacye o personalu urzędniczym poselstw polskich w Londynie, w Rzymie, w Belgradzie, w Pradze i Bukareszcie.

I tak naprzód w Londynie mają być dwaj „zastępcy“ posła. Jednym z nich ma być p. Jurystowski, obecny naczelnik wydziału dla spraw zagranicznych; drugim, *ad personam* nominowanym p. Lieberman (socyalista). Na pierwszego sekretarza wyznaczony jest p. Halpern, drugim sekretarzem zostanie radca leg. J. hr. Potocki.

W Rzymie przy Kwirynale (t. j. przy dworze królewskim) do składu poselstwa wejdą: radca ambasady p. Wład. Baranowski, jako sekretarze Robert hr. Raczyński i p. Jeleński.

W Rzymie przy Watykanie: radca ambasady dr. Maciej Loret, obecny członek Komitetu polskiego w Paryżu i szef biura prasowego tego komitetu w Rzymie; sekretatarze: Roman hr. Rzyszczewski i p. Skrzyński.

W skład poselstwa w Belgradzie wchodzą: radca legacyjny prof. Antoni Sujkowski, obecny członek delegacyi Naczelnika w Paryżu.

Poselstwo w Pradze: radca legacyjny dr. Alfred Wysocki, szef sekcyi w prezydyum Rady Ministrów i dyrektor polskiej Agencyi tel.; sekretarze: p. Wład. Günther i p. L. Malczewski.

Wreszcie pierwszym radcą legacyjnym w Bukareszcie ma być dr. K. M. Morawski. Inne nominacye personalu polskich poselstw nie są jeszcze podpisane.

Zapewne zaraz po ogłoszeniu tych wszystkich nominacyj zostanie ostatecznie uskutecznionem rozwiązanie Komitetu paryskiego, a cała akcya zagraniczna skoncentrowana w rękach Ministra spraw zagranicznych i podporządkowanych mu posłów. Powinnoby to wpłynąć korzystnie na jednolitość i harmonię akcyi dyplomatycznej.

Na Słowaczyźnie.

Narodni Listy zamieszczają sprawozdanie sytuacyjne ze Słowaszczyzny członka zgromadzenia narodowego Pilata, który oświadczył, co następuje: Napór Madziarów na całym froncie Ippel aż do Cisy był tak gwałtowny, że wojska czeskie nie mogły stawić dalszego oporu. Przekroczywszy przeważającemi siłami Ippel, Madziarzy ruszyli naprzód i dotarli aż do miejscowości Gram.

Wtargnąwszy w obszar Dunaju, posunęli się aż do Nitry, zagrażając w ten sposób Parkanom i Krupinii. Również sytuacya Lewoczy jest niepewna. Wojska czeskie opuściły to miasto, następnie jednak do niego wróciły. W kierunku północno-wschodnim posuwają się Węgrzy w stronę Rożnawy w zamiarze obsadzenia południowych stoków Tatr i przerwania kolei z Nowej wsi do Koszyc. Pod Hernadem zbliżają się do Koszyc i znajdują się w odległości 20 kilometrów od tego miasta, które Czesi opuścili. Rumuni cofnęli się na wschód od Miskolcza.

Czesko-słowackie Biuro prasowe donosi: Na zarządzenie upełnomocnionego ministra dla Słowacyi dra Srobara, zaprowadzoną została na Słowaczyźnie dyktatura wojskowa. Dyktatura ta polega na tem, że wojsko obejmuje naczelną władzę nad wszystkimi urzędami, a więc także i nad urzędami cywilnymi. Wszystkie urzędy będą nadal pełniły swoje czynności, podlegając jednak dowództwu wojskowemu, które jest najwyższą władzą na Słowaczyźnie. Rozporządzenie o zaprowadzeniu dyktatury wojskowej podpisał generał Mittelhauser, naczelny dowódca zachodniego frontu na Słowaczyźnie.

Slovensky Vychod donosi, że dnia 4 bm. wykonano na mocy wyroku sądu doraźnego dwa wyroki śmierci na obywatelach słowackich, którzy agitowali przeciwko republice Czecho-słowackiej.

Ze świata.

= Z Rzymu donoszą: W sferach kościelnych **zapowiadają pojawienie się Białej księgi**, w której będzie omówiona akcya Watykanu w czasie wojny i po zawieszeniu broni Publikacya ta ma na celu sprostowanie powszechnej opinii, jakoby Waty-

4)

DR. FR. MAJCHROWICZ.

Epoka Paskiewiczowska.

(Kartka z dziejów oświaty i szkół w Polsce porozbiorowej).

(Ciąg dalszy).

Pierwszy tedy rok szkolny porewolucyjny stanowił najzupełniejsze prowizoryum szkolne: zamknięto wyższe klasy szkół średnich a przemyśliwano nad nową reformą szkolną. Nie miano z początku odwagi wprowadzać do Królestwa programu szkolnego, używanego w szkołach cesarstwa, mówiono tylko o przystosowaniu tego planu do potrzeb i odrębnego położenia „uspokojonego“ Królestwa.

W istocie jednak czyniono wszystko, aby usunąć jakąkolwiek odrębność i zatrzeć wszelką tradycyę szkolną polską.

„Jest wolą Cesarza — pisał namiestnik Paskiewicz do Strogonowa — aby zwłaszcza zakon Pijarów był zupełnie usunięty od kształcenia młodzieży w Królestwie Polskiem. A więc nie można już teraz pozostawiać szkół, przez Pijarów utrzymywanych w położeniu obecnem, nie zamykając ich“.

Użyto przytem wypróbowanej w Rossyi metody a nawet u nas w czasie wielkiej wojny podczas inwazyi rossyjskiej we Lwowie.

Wszystkie szkoły, które istniały dawniej, uległy nagle zamknięciu. Bezpośrednio potem, a nawet tego samego dnia kazano otworzyć zakłady naukowe rządowe i oświadczyć, że szkoły utrzymywane przez osoby prywatne i przez duchowieństwo nie mogą być otwarte inaczej, jak tylko za poszczególnem pozwoleniem rządu. Pozwalano następnie na otwarcie zakładów, kierowanych przez lojalne osoby, Pijarom zaś, znanym z patryotycznego działania na młodzież, nie dawano przyzwolenia na otwaranie jakichkolwiek szkół. Tym sposobem spełniona została ściśle wola cesarska.

Cesarz szczególnie był zawzięty na zakon Pijarów. W aktach kancelaryi namiestnika Paskiewicza znajduje się rozkaz cesarski do niego, który Paskiewicz przesłał gubernatorowi wojennemu Wittowi, już wkrótce po wzięciu Warszawy: Szkołę Pijarów pod pozorem budowy cytadeli zamknąć, mnichów tego zakonu mieć pod najsurowszym nadzorem“.

W r. 1833 rozpoczyna się nowy kurs szkolny na terenie Królestwa Polskiego. Język polski wprawdzie i nadal pozostał wykładowym, ale duch samej ustawy, a jeszcze bardziej wykonanie jej w praktyce oznaczały zupełne zerwanie z temi zasadami oświaty narodowej, które zaszczepione zostały przez Komisyę Edukacyi Narodowej, Sejmu Czteroletniego i ich współpracowników, a w następstwie przeszły także do ustaw z r. 1808, 1812, 1820, do działalności Izby Edukacyjnej, Dyrekcyi Edukacyi Narodowej, oraz Komisyi Oświecenia Królestwa konstytucyjnego z epoki Stanisława Potockiego.

Ustawom tym przyświecała myśl kształcenia obywateli oświeconych i Ojczyźnie szczerze oddanych. Przenikała je cześć dla wiedzy i poszanowanie dla zasad demokratycznych. Dążyły one do szerzenia wiedzy wyższej, a także do oświecenia najszerszych rzesz ludowych, do zbratania wszystkich warstw w edukacyi narodowej przesiąkniętej jednym duchem.

Rząd carski przystępował do reformy w sposób dość oględny, milczał tylko o tych wzniosłych zasadach edukacyi, które dawne ustawy nasze podnosiły jako zasadnicze, w praktyce natomiast polecał przeprowadzanie swych ustaw w sposób dla rządu rossyjskiego korzystny.

Jako cel główny zakładów naukowych ogłaszano, że ma nim być obok moralnego kształcenia młodzieży dawanie sposobności jej do nabywania nauk każdemu stanowi najpotrzebniejszych. W ten sposób zasadę stanową już dawniej wysoko postawioną, a w szkołach cesarstwa praktykowaną od początku zaczęto powoli wprowadzać i do szkół polskich.

Krok ważny dalej po linii russyfikacyjnej oznaczało wprowadzenie nauczycieli do wykładów języka rossyjskiego. Namiestnik Zajączek uczynił próbę wprowadzenia języka rossyjskiego we wszystkich szkołach polskich i to we wszystkich klasach a nawet zamierzał znajomość tego języka postawić jako warunek konieczny do otrzymania wszelkiego urzędu państwowego. Stanowczy protest Stanisława Potockiego przeszkodził tym „szlachetnym“ zamiarom.

Próby jednostek wprowadzenia języka **rossyjskiego do szkół polskich powtarzają się** odtąd stale, aż wreszcie osiągają skutek przez rząd carski pożądany.

Do rzędu dalszych środków, które miały obniżyć poziom oświaty narodowej w Polsce, należało wydatne podniesienie opłat szkolnych. Książę-namiestnik uważał, że zbyt tanie wykształcenie jest szkodliwe dla ogółu. „Ułatwiając“ bowiem wszystkim bezwzględną możność nabywania wyższych nauk wynosi się ich nad stan dotychczasowy. Dlatego podniesiono opłatę szkolną w niższych klasach do złp. 50, a w czterech wyższych do 200 złp. na rok. Wyjątek od uiszczania opłat szkolnych stosowano jedynie do dzieci urzędników.

Przy sposobności otwarcia szkół, w których miała być zastosowana nowa ustawa szkolna, wydał rząd odezwę do stanu nauczycielskiego. Wezwano w niej nauczycieli, by wszczepiali w serca młodzieży przywiązanie do tronu, posłuszeństwo rządowi, uległość prawu, zamiłowanie cnót i porządku. „Starajcie się — mówiła odezwa — ugruntować w sercach młodocianych zasady religii bez przesądów, zasady moralności duchem wieku nieskażonej. Starajcie się wzbogacać umysły wiadomościami bez wybujałej wyobraźni i szkodliwych dążeń. Tą tylko postępując drogą odpowiecie godnie zaufaniu w was położonemu i spełnicie przyszłe nadzieje rządu, skoro skutkiem starań waszych ujrzy w tejże młodzieży wierność wiernych dla monarchy poddanych, cnotliwych obywateli i użytecznych dla kraju urzędników“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ku wrogo się odnosił do państw sprzymierzonych, a zwłaszcza do Francyi, Belgii i Włoch.

= Pod tytułem „W obronie czci narodowej" niemieckie dzienniki konserwatywne donoszą, że stowarzyszenia niemieckie zwróciły się do partyi narodowej i katolickiej z prośbą postawienia na zgromadzeniu narodowem i w parlamencie pruskim wniosku zapraszającego ekscesarza Wilhelma z żoną i kronprinzem do powrotu do Niemiec.

Z drugiej strony Sejm würtemberski przyjął przeciw głosom dwu grup socyalistycznych wniosek, wzywający rząd do jak najostrzejszego sprzeciwienia się wszelkim próbom wydania ekscesarza państwom ententy.

= *Petit Parisien* dowiaduje się z Bazylei, że hr. Michał Karolyi bawi obecnie w Budapeszcie, gdzie odgrywa ważną rolę polityczną; za jego pośrednictwem odbywają się konferencye między księciem Borghese, naczelnikiem misyi włoskiej, jedynej, która pozostała w Budapeszcie — a Belą Kuhnem. Konferencye te mają na celu nawiązanie stosunków między Rzymem a Budapesztem, oraz zbliżenie Węgrów do Austryi, Jugosławii i państw ościennych. Dyplomacya włoska stara się również o utworzenie na wypadek obalenia sowietów, federacyi ekonomicznej między Węgrami a państwami sąsiedniemi.

= *Figaro* w artykule „Czy to możliwe?" poddaje ostrej krytyce żądanie Wilsona, aby Ameryka zatrzymała wszystkie okręty niemieckie, internowane w jej portach. Jest to niesprawiedliwe, albowiem Anglia straciła wskutek operacyi łodzi podwodnych 7,746.000 tonn, a posiada tylko 480.000 tonn niemieckich, Francya straciła 900.000 tonn, internowała tylko 45.000, Ameryka zaś straciła 400.000 tonn, a w portach swych posiada okrętów niemieckich na 600.000 tonn.

= Król Czarnogórski bawi obecnie w Genui u swego zięcia króla włoskiego, gdzie przyjął wielkich książąt Mikołaja Mikołajewicza, Piotra Michałowicza i wielkie księżne, którym się udało zbiedz z Rossyi w ostatnim tygodniu.

= Radio z Waszyngtonu: Komunikat oficyalny departamentu wojennego donosi, że wojska amerykańskie z północnej Rossyi mają w krótkim czasie powrócić do kraju. 339 pułk piechoty, tworzący ośrodek korpusu ekspedycyjnego, oczekuje rozkazów do odjazdu. W krótkim czasie inne oddziały amerykańskie otrzymają podobne rozkazy.

= Przewódcy partyi demokratycznej zwrócili się do Wilsona z prośbą o złożenie formalnego oświadczenia w sprawie swych ponownych wyborów na prezydenta. Deklaracya ta jest konieczna, albowiem inni członkowie partyi kandydowaliby tylko w razie odmowy Wilsona. W kołach politycznych zapewniają, że Wilson nie chce trzeciego mandatu. Kilkakrotnie oświadczał, że chce złożyć władzę, aby się poświęcić historyi wypadków współczesnych, które zamierza opisać.

= Z Piotrogrodu przybyło do Sztokholmu kilka osób, które opowiadają, że wśród bolszewików szerzy się panika. Wielu z przewódców uciekło, wywożąc pieniądze rządowe. Władzę wykonywują Chińczycy, Łotysze, czerwoni Finlandczycy. Na ulicach często odbywają się krwawe walki. W dzielnicach robotniczych ustawiono barykady, na których straż pełnią robotnicy, aby niedopuścić Chińczyków do rabunków. Na murach miasta rozlepiono plakaty, w których rząd zapowiada egzekucyę nad wszystkimi kapitalistami w razie oddania miasta.

Naprawienie toru Lwów-Krasne.

(St. Z.) Likwidacya wojny polsko-ruskiej wymaga przedewszystkiem zasklepienia tych wszystkich ran, które niekarne wojska ruskie zadały naszemu krajowi. Tuż za armią polską zaprowadzającą ład i porządek, we wszystkich działach administracyi państwowej posuwa się naprzód czynnik organizacyjny, aby o ile możności naprawiać, to co przeszło półroczna wojna zepsuła.

Ogromne zniszczenia wymagają wielkich wysiłków pracy. Ale też można być spokojnym o jej wynik. Ludzie okazują tyle hartu i wytrwałości, że każdy dzień zbliża nas ku bardziej uregulowanym stosunkom, ku normalnym spokojnym zajęciom.

Jednym z najważniejszych programów pracy na bliską metę jest w pierwszej linii naprawa połączeń kolejowych. Zarówno dyrekcya kolejowa jak też techniczne organa wojskowe dokładają wszelkich starań, aby te przyspieszyć. Przedwczoraj wieczorem ukończono naprawę zniszczonego toru i mostów na przestrzeni Lwów-Krasne-Busk.

Wczoraj rano odbyło się komisyjne otwarcie ruchu tej przestrzeni. Świeżo naprawionym torem ze Lwowa do Krasnego wyjechali: dyrektor kolei inż. Barwicz, dowódzca linij kolejowych pułkownik Słowikowski, szef sekcyi konserwacyi I. st. radca kolejowy inż. Lögler i inżynier kolejowy Pirnbaum.

W tej podróży inspekcyjnej dyrektora kolei wziął także udział reprezentant *Gazety Lwowskiej*.

Za stacyą Lwów-Podzamcze, rozpoczyna się niedawny jeszcze teren walk. Aż do stacyi Podborce, dochodzi z Podwołoczysk szeroki tor rossyjski. Na 360 kilometrze widnieją już tylko fundamenty murowanego domku budnika. To w czasie rządów ukraińskich budkę kolejową żołnierze ukraińscy spalili, budnika Rzeszowskiego zamordowali, a żona jego z odniesionych ran zmarła w 2 tygodnie. Obok porosłych burzanami gruzów budki widnieją dziś dwa proste drewniane krzyże śp. Rzeszowskich, ofiar mordu.

Dojeżdżamy do mostu na Pełtwi, o którym jeden z członków komisyi twierdzi, że został „ślicznie wysadzony". 20 metrowy most został szybko naprawiony przez partyę robotników pod kierunkiem dzielnego mostomistrza Balzera. Wogóle mostomistrze kolejowi odnieśli rekord w obecnej wojnie co do szybkości naprawy zniszczonych objektów.

W Barszczowicach stoją już rossyjskie szeroko kołowe wozy. Dworzec mało zniszczony, ale za to we wszystkich ubikacyach były stajnie ukraińskie.

W Zadwórzu zniszczenie wielkie. Dnia 19 maja Ukraińcy spalili wiele budynków kolejowych, a wszystkiem kierował chorąży ukr. Szawała, syn księdza ruskiego. Jedziemy dalej i oglądamy most na Gołogórce, budowany przez kompanię kolejową pod kierunkiem inż. Hartla.

Automobil kolejowy dojeżdża do Krasnego. Tutaj zostawili Ukraińcy bardzo bogaty materyał, olbrzymi park wozów rozmaitych typów i około 30 różnych samochodów, przeważnie jednak zepsutych. Wśród tych „inwalidów" widnieje samochód Centrali odbudowy kraju. Komisya kolejowa ogląda szczegółowo budynki i każe personalowi sortować nieuszkodzone rzeczy i ratować co się tylko da. Cennym nabytkiem są wozy do transportu nafty.

Wśród nich istnieje jeszcze napis: „Kaiserliche deutsche Marine". Komendant dworca por. Onyszkiewicz udziela wyjaśnień, dyrektor kolei wypytuje personal tutejszy i jedziemy dalej w kierunku Brodów. Zepsuty, obecnie w naprawie most na Złoczówce nie pozwala jechać dalej. O kilkaset metrów płynie Bug, a most kolejowy również uszkodzony. Pierwsza kompania kolejowa pod kierunkiem oficerów por. inż. Burgielskiego i por. inż. Hartla kończy naprawy, tak, że za kilka dni ruch do Brodów będzie już otwarty.

Równocześnie w kierunku Złoczowa prowadzone są energiczne roboty i jest nadzieja rychłego ich ukończenia.

Na linii Podwołoczyska-Lwów operował za czasów ukraińskich rewident kol. Maliszewski, który był postrachem kolejarzy, a wielu z nich dzięki jemu zostało aresztowanych i wywiezionych. Maliszewski kierował robotami kolejowemi i przerobieniem toru normalnego na szeroki.

Tydzień dzieci T. O. M.

Przygotowania do zbiórki i uroczystości tygodnia dzieci są w toku a praca wre pełnem tętnem bo rozchodzi się o sprawę bardzo ważną o przysporzenie T. O. M. wydatnych funduszów na założenie w pobliżu Lwowa osady rolniczo-poprawczej dla nieletnich przestępców.

Dnia 2 bm. odbyło się pod przewodnictwem sędziego apelacyjnego J. Chlamtacza posiedzenie sekcyi zbiórkowej, która wytknęła sobie za zadanie dobre zorganizowanie tegorocznej zbiórki. Zgłosiły się chętnie do współudziału liczne panie; dalsze łaskawe zgłoszenia pań dla odpowiedniego obsadzenia stolików i kwesty po instytucyach i lokalach publicznych mile widziane (biuro gł. ul. Koralnicka 6).

Sekcya podwieczorkowa pod przewodnictwem Pani Prezesowej Łuczkiewiczowej, przy udziale protektorki „Tygodnia dzieci T. O. M." ks. Elżbiety Sapieżyny i licznego grona pań i panów uchwaliła urządzić w pierwszy dzień Zielonych Świąt 8 bm. w hotelu Krakowskim podwieczorek z muzyką, dobrze zaopatrzonym bufetem, licytacyą cennych obrazów wybitnych artystów i miłemi niespodziankami dla starszych i młodszych gości.

Pracują też równocześnie gorliwie inne sekcye. Jest w planie przedstawienie w teatrze w sobotę 14 bm. popołudniu i odczyt dyrektora Nittmana „O granicach Polski" z obrazami świetlnymi we wtorek 10 bm.

Osobny dzień dla tygodnia dzieci T. O. M. poświęcił związek artystek polskich na swej wystawie sztuki, zaś pod osobistym kierunkiem prof. Wacka w poniedziałek 9 bm. urządza na cele T. O. M. „Pogoń" na swoim boisku matsch footbalowy itd.

Spodziewany jest w tych uroczystościach liczny współudział naszej ofiarnej publiczności, która niosąc w tygodniu dzieci T. O. M. pomocną dłoń najbardziej nieszczęśliwej, bo ostatecznem zepsuciem we więzieniach zagrożonej młodzieży, znajdzie także miłą rozrywkę i zapomnienie po niedawnych ciężkich przejściach i niedoli oblężonego miasta.

Z krajowego Związku sędziów.

Wydział kraj. Związku sędziów zawiadamia wszystkich kolegów, że przedłożył Prezydyum sądu apelacyjnego we Lwowie następującej treści memoryał w sprawie personalu sędziowskiego, uwolnionego od inwazyi ukraińskiej:

Po uwolnieniu przez wojska polskie tych miejscowości wschodniej Galicyi, które przez pół roku pozostawały pod inwazyą wojsk i band ukraińskich, stało się obecnie aktualnem pytanie, jak należy urządzić rzecz z personalem sędziowskim, pozostałym w tych uwolnionych już miejscowościach, jako też w tych miejscowościach, które w najbliższym czasie zostaną oswobodzone.

Kwestya ta ma wielką doniosłość nietylko dla Państwa Polskiego, którego interesy przy jej rozwiązaniu muszą mieć z natury rzeczy decydujące znaczenie, ale i dla społeczeństwa polskiego, które zaznawszy z rąk Ukraińców przez sześciomiesięczny okres inwazyjny całego pasma niesłychanych, historyi ostatnich stuleci zdaje się nieznanych, mąk i katuszy, wołających o pomstę do nieba, ma prawo żądać od Państwa i jego organów ochrony na przyszłość przed tego rodzaju elementami ruskimi, które kierując się w czasie inwazyi niepohamowaną nienawiścią do Polaków, wykazały, że w stosunku do społeczeństwa polskiego obce są im już nie najprostsze zasady porządku społecznego, ale nawet wymogi najelementarniejszej etyki i moralności.

Rozpatrując powyższą kwestyę, tudzież treść relacyj, jakie podpisany wydział otrzymał i nieustannie otrzymuje od sędziów, którym sądzono przebywać w piekle ukraińskiem, dostrzegł wydział, że odnośny personal sędziowski należałoby stosownie do zachowania się podzielić na cztery grupy, a mianowicie:

1. sędziowie (Rusini, żydzi i Polacy), którzy złożywszy ustne, czy pisemne przyrzeczenie służbowe, lub przysięgę służbową w ręce władz ukraińskich, pełnili podczas inwazyi funkcye sędziowskie;

2. sędziowie, którzy pełnili różne niesędziowskie funkcye publiczne, cywilne czy wojskowe na rzecz okupacyjnego rządu ukraińskiego;

3. sędziowie, którzy pełnili funkcye sędziowskie bez składania władzom ukraińskim przyrzeczenia, czy przysięgi, wreszcie

4. sędziowie, którzy nie złożywszy zażądanego od nich przez władze ukraińskie przyrzeczenia, czy przysięgi, usunęli się, czy też usunięci zostali od sprawowania urzędu sędziowskiego.

Wydział krajowego Związku sędziów stoi na stanowisku, iż o ile sędziowie ostatnich dwóch grup winni być wezwani do złożenia polskiej przysięgi służbowej i podjęcia, czy kontynuowania urzędowania, to sędziowie dwóch grup pierwszych ani do złożenia przysięgi, ani do pełnienia urzędu dopuszczeni być nie mogą.

Sędzia, który związawszy się przyrzeczeniem, czy przysięgą z byłemi władzami ukraińskiemi, urzędował w czasie okupacyi, lub też na rzecz okupacyjnego rządu pełnił jakiekolwiek funkcye natury publicznej, względnie służył temu rządowi wojskowo, musi obecnie aż do czasu ukończenia budowy Państwa Polskiego i ustawowego załatwienia kwestyi ruskiej, uchodzić za wroga naszego Państwa, o ile go wyjątkowo jakieś szczególne względy nie usprawiedliwiają.

Za tem zasadniczem stanowiskiem przemawia treść wydanego niedawno rozporządzenia Ministerstwa sprawiedliwości w Warszawie, wedle którego przełożonym tych sądów wschodnio-galicyjskich, które od listopada z. r. wolne są od okupacyi ruskiej, zabroniono odbierać przysięgę i dopuszczać do służby tych sędziów, którzy wskutek niezłożenia w swoim czasie, polskiej przysięgi służbowej usunięci zostali od urzędowania, a którzy ewentualnie zechcieliby w przyszłości oświadczyć gotowość złożenia tej przysięgi.

Otóż skoro Ministerstwo sprawiedliwości słusznie w sędziach tych dopatruje się elementów wrogich państwowości polskiej z powodu, że odmówieniem przysięgi wrogie swe dla Państwa Polskiego stanowisko już raz zadokumentowali, i niewątpliwie tylko dlatego nie chce ich dopuścić do urzędowania, — to o ile silniej i dobitniej uwypukli się ten sam punkt wyjścia odnośnie do tych sędziów, którzy już raz związali się z najeźdźczym rządem ukraińskim przyrzeczeniem lub przysięgą, czy też faktem pełnienia dla tego rządu funkcyj publicznych. Nie ulega przeto dla Wydziału wątpliwości, że zasada wypowiedziana w wymienionem rozporządzeniu ministeryalnem prowadzi w konsekwencyi do stanowiska, jakie podpisany Wydział zajmuje odnośnie do wymienionych wyżej dwóch pierwszych grup.

Rozważając powyższą kwestyę liczył się Wydział Krajowego Związku sędziów zarówno z nastrojem i bezsprzecznie słuszną postawą społeczeństwa polskiego, które straszliwemi metodami ukraińskiemi stosowanemi wobec Polaków zostało do żywego dotknięte, — jak i z uczuciami sędziów polskich, — z których wielu, — nie mówiąc już o wypadkach morderstw, — było więzionych, internowanych, torturowanych, a w najlepszym razie z racyi swej narodowości wraz z rodzinami prześladowanych, to ostatnie, niestety, nie rzadko przez sędziów ruskich, do niedawna swych kolegów.

Wobec tej drażliwej i nader poważnej sytuacyi, żywi Wydział uzasadnioną obawę, że inne — jak wyżej przytoczone — rozwiązanie omawianej kwestyi, lub nawet różnorodne jej traktowanie przez odnośne przełożeństwa sądowe, a w pierwszym rzędzie przez prezesa sądu apelacyjnego, mogłoby wywołać bezwzględny odruch, który byłby niczem innem, jak stanowczym protestem, w pierwszym rzędzie ze strony sędziów polskich, co ci mogliby się słusznie wzbraniać urzędować wspólnie z Ukraińcami.

Żadną już miarą nie da się pomyśleć, aby przełożony-Ukrainiec, który sam zaprzysiągł i służył wrogiemu nam rządowi ukraińskiemu, mógł odbierać polską przysięgę służbową i by sędziowie polscy zechcieli w ręce tych Ukraińców składać przysięgę i służyć pod ich kierownictwem. Wszystko to musiałoby w rezultacie wywołać powikłania, dla sądownictwa naszego zgoła nie pożądane.

Wobec tego Wydział Krajowego Związku sędziów, który zamierza w najbliższym czasie w poruszanej kwestyi wysłuchać opinii swoich Kół sędziowskich, tudzież opinii zwołać się mającego ogólnego zgromadzenia sędziów wschodnio galicyjskich, postanowił na posiedzeniu dnia 2 czerwca b. r. zakomunikować p. prezesowi Sądu apelacyjnego we Lwowie powyższe swe stanowisko, które będzie persekwował, a zarazem prosić go, aby w uwzględnieniu wywodów tego memoryału, zechciał wydać podwładnym kierownikom sądów okręgowych i powiatowych zgodne z powyższem stanowiskiem Związku zarządzenia. Przedewszystkiem domaga się Wydział, aby bezwłocznie usunięto od służby wszystkich sędziów, należących do wymienionych wyżej grup ad 1 i 2 chociażby między nimi znajdowali się i tacy, od których po ustaniu inwazyi zdołano już niestety odebrać polską przysięgę służbową i oddać im urzędowanie.

Wyrażając powyższą prośbę, kierował się Wydział Związku nadzieją, że p. prezes zechce wejść w prawdziwą istotę poruszonej, a tak skomplikowanej sprawy, rozważyć troskliwie wszelkie powyżej przytoczone okoliczności nie tylko ze stanowiska interesów sądownictwa, ale i ze stanowiska ogólnej sprawy narodowej i zapobiedz grożącym zawikłaniom.

Wkońcu zauważa Wydział, że wobec licznych faktów wrogiego zachowania się niesędziowskich funkcyonaryuszy sądowych w czasie inwazyi ukraińskiej i wobec łączności urzędowania sądów z urzędowaniem tych funkcyonaryuszy należałoby zarządzić zbadanie zachowania się każdego z tych funkcyonaryuszy w czasie inwazyi i w miarę wyników badania wydać odpowiednie zarządzenia.

We Lwowie dnia 3 czerwca 1919.

Prezes: Sekretarz:
Schnajder w. r. *Rossowski* w. r.

Odpis tego memoryału wysyłamy równocześnie Ministerstwu sprawiedliwości, Prokuraturze przy sądzie apelacyjnym, tej ostatniej z prośbą o wydanie analogicznych zarządzeń odnośnie do urzędników prokuratorskich i Komitetowi obrony narodowej we Lwowie.

Osobne odbitki rozeszlemy też wkrótce kolegom na prowincyi, aby o ile ten numer *Gazety Lwowskiej* ich nie doszedł, mogli w tej tak doniosłej sprawie poznać stanowisko i zamiary Związku i do niego dostosować swoje postępowanie.

KRONIKA

Lwów, 6 czerwca 1919

Kalendarz.

Sobota, 7 czerwca.
Rzym. kat.: Roberta.
Gr. kat.: 25. Obr. hł. ś. Joana.
Słowiański: Wisława bł.

Wschód słońca o godzinie 4 min. 52 rano, zachód o godz. 8 min. 08 wieczorem.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 19 Cel.

Premia dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej".

W skutek specyalnej umowy zawartej przez wydawcę „Masek" z Administracyą „Gazety Lwowskiej", prenumeratorzy będą mogli otrzymywać wspaniałe album karykatur Sichulskiego z obszernym wstępem krytycznym A. Schrödera i W. Kozickiego **po cenie 20 kor.** To samo album w handlu księgarskim kosztuje 26 kor.

Książka wydana na kredowym satynowanym papierze przedwojennym, zawiera przeszło 100 pięknych plansz z karykaturami posłów, literatów, publicystów, malarzy, działaczy społecznych i t. d.

Po odbiór „Karykatur" zgłaszać się należy ustnie lub pisemnie do Administracyi „Gazety" ul. Podwale l. 3.

— **P. Delegat generalny dr. Kazimierz Gałecki** przyjechał wczoraj wieczorem do Lwowa pociągiem pospiesznym i po krótkiej konferencyi w Namiestnictwie udał się o godzinie 11 w nocy w podróż inspekcyjną do Stanisławowa.

— **Echo dymisyi P. Ministra aprowizacyi.** Wobec wzmianki, która się ukazazała w prasie o dymisyi Ministra aprowizacyi, wydział prasowy Ministerstwa aprowizacyi komunikuje: że podanie się P. Ministra do dymisyi nie zostało spowodowane „fragmentami polityki zagranicznej Państwa".

— **Wezwanie** do zagranicznych zakładów ubezpieczeń Z Prezydyum Generalnej Delegatury w Krakowie komunikują: Ustanowiony przez Ministerstwo skarbu komisarz dla zagranicznych prywatnych zakładów ubezpieczeń na obszarach byłej monarchii austro-węgierskiej, należących obecnie do Państwa Polskiego, wzywa wszystkie te zakłady, które podpadają pod postępowanie rozporządzenia Ministerstwa skarbu z dnia 22 kwietnia 1919 (*Monitor Polski* nr. 98 z dnia 29 kwietnia 1919), aby mu bezwłocznie, a najdalej do 12 czerwca 1919 podały pisemnie dokładne adresy tych firm, względnie ustanowionych i zgłoszonych po myśli art. I. powyższego rozporządzenia przedstawicielstw, pod adresem komisarza dla spraw zagranicznych zakładów ubezpieczeń: dr. Kazimierz Bauda, Kraków, Krzysztofory.

— **Konwent OO. Bernardynów** złożył w red. *Gazety Lwowskiej* kwotę 50 kor. na fundusz budowy kaplicy pomnika dla obrońców Lwowa.

— **Na fundusz pomnika-kaplicy** koło Politechniki złożył w naszej Administracyi p. Franciszek Sypowski naczelnik sądu w Wieliczce kwotę 50 koron.
M. R. 2 korony.

— **Do kraj. Urzędu odbudowy** zgłaszają się codziennie strony z uwolnionych powiatów o subwencye w gotówce lub materyałach. Strony te wobec 7-miesięcznego odcięcia nie mogą być poinformowane o tem, że krajowy Urząd odbudowy z chwilą rozpadnięcia Austryi przestał funkcyonować w dotychczasowym zakresie działania, to jest w kierunku prowadzenia akcyi odbudowy.

Aby tedy oszczędzić stronom niepotrzebnych częstokroć znacznych kosztów podróży, podaje się do wiadomości, że tak Tymczasowy Komitet Rządzący we Lwowie uchwałą z 4 grudnia 1918, jak i Polska Komisya likwidacyjna uchwałą z 24 grudnia 1918 zarządziły aż do ostatecznego uregulowania sprawy przez Rząd centralny w Warszawie wstrzymanie udzielania wszelkich dalszych subwencyj w gotówce, lub materyałach.

Od listopada 1918 zatem czynności krajowego Urzędu odbudowy ograniczają się jedynie i wyłącznie do zlikwidowania dotychczasowych zobowiązań, jednak tylko za dostawy już uskutecznione, natomiast ani już przyznanych za czasów austryackich subwencyj się nie wypłaca, ani tem mniej nie udziela się żadnych nowych subwencyj.

Wobec tego stanu rzeczy udawanie się w sprawach udzielania subwencyj bądź do prezydyum kraj. Urzędu odbudowy, bądź do sekcyi technicznej lub rolniczej kraj. Urzędu odbudowy jest bezcelowe i zwraca się uwagę stron w ich własnym interesie, celem oszczędzenia im niepotrzebnych kosztów, że podejmowanie tego rodzaju kroków żadnego skutku odnieść nie może.

— **Koncert muzyki wojskowej i match footbalowy** na dochód „Lotniska Polskiego" pod protektoratem gen. Wacława Iwaszkiewicza, odbędą się w niedzielę 8 czerwca. Koncert o 4 popoł., match o 5 popołudniu, na boisku Pogoni za rogatką stryjską. Match rewanż odbędzie się w poniedziałek o tej samej godzinie. W matchu footbalowym weźmie udział drużyna „Lotnicy", która już od pewnego czasu trenuje się przeciw drużynie „Pogoń I." (Koszulki białe). Bliższe szczegóły i skład drużyn podamy; sądzimy, iż nawet nie potrzebujemy zachęcać naszej publiczności, by tłumnie pospieszyła na koncert i match i złożyła tym sposobem datek na cele naszego „Lotniska". Część dochodu poniedziałkowego będzie przeznaczoną na cele „Kolonii wakacyjnych" dla naszej młodzieży.

— **Zbiórka bielizny dla żołnierza polskiego,** zainicyowana przez Komisyę zdrowotności W. P. a przeprowadzona przez członków Miejskiej Straży Obywatelskiej, wydała bardzo piękne rezultaty, świadcząc jeszcze raz o patryotyzmie i odczuciu potrzeb naszej armii wśród mieszkańców Lwowa. Obecnie panie z milicyi obywatelskiej kobiet zajęte są sortowaniem i pieczętowaniem zebranej bielizny, poczem odbierze ją Komisya zdrowotności dla Intendantury W. P.

Ostateczne wyniki zbiórki zostaną niebawem podane do wiadomości publicznej. Ktoby jeszcze obecnie chciał wziąć udział w zbiórce, ten raczy odnieść przeznaczoną na dar dla żołnierza polskiego bieliznę do Komendy M. S. O. ul. Bourlarda l. 5 w dowolnym czasie i złożyć ją w biurze oficera dyżurnego.

— **Z Uniwersytetu lwowskiego.** W miesiącu maju b. r. otrzymali w Uniwersytecie we Lwowie dyplomy doktorskie:

Pp. Weiss Szymon, rodem ze Lwowa, Kahane Henryk, rodem ze Lwowa, Erlich Henryk Piotr, rodem ze Lwowa, Madeja Andrzej, rodem z Lublina, Herschdörfer Franciszek, rodem z Brodów, Reaubourg Henryk Aleksander, rodem z Niżankowic, Matkowski Andrzej Julian, rodem ze Lwowa, uzyskali stopień doktora praw, pp. Balej Swiętosław Roman, rodem z Borek Wielkich, Lang Marya Walerya Antonina, rodem z Żywca, Mikulińska Janina Bronisława, rodem ze Lwowa, Sawicka Henryka Aleksandra, rodem z Warszawy, Wiesenberg-Grafowa Kornela, rodem ze Lwowa, uzyskali stopień doktora medycyny, zaś p. Rutkowski Stanisław Juliusz, rodem ze Lwowa, stopień doktora filozofii.

— **Uregulowanie sprzedaży tytoniu.** Socyaliści zgłosili w Sejmie wniosek zniesienia koncesyj trafikantów a sprzedaż tytoniu zostałaby powierzoną konsumom urzędniczym, kolejowym robotniczym, Kółkom rolniczym i t. d.

Przy każdej dyrekcyi okręgu skarbowego utworzoną byłaby Rada przyboczna dla rozdziału tytoniu.

— **Legitymacye kolejowe** urzędników państwowych, urzędników zakładu pocztowego, podurzędników i służby państwowej, urzędników krajowych, oficerów, urzędników wojskowych i ich rodzin, tudzież wszelkie inne legitymacye kolejowe, wydane osobom prywatnym są na podstawie telegramu Ministerstwa kolei żelaznych z dnia 3 czerwca br. nadal ważne do 1 lipca 1919, poczem tracą bezwarunkowo moc obowiązującą.

— **Ustny egzamin dojrzałości** odbył się w gimnazyum w Sanoku dnia 2 i 3 czerwca br. pod przewodnictwem p. Dezyderego Ostrowskiego, dyrektora I. państw. gimnazyum w Rzeszowie.

Do egzaminu zgłosiło się 11 abituryentów (ek). Swiadectwo dojrzałości otrzymali: 1. Eichel Fryderyk, 2. Jurczyk Bolesław, 3. Rąpała Ludwik (z odzn.) 4. Sobel Dawid (z odzn.), 5. Waligóra Władysław, 6. Ziatyk Jan, 7. Kisterówna Żofia (z odzn.), 8. Gawińska Marya (z odzn.), 9. Mossorówna Anna, 10. Mozołowska Halina, 11. Zaleska Jadwiga (z odzn.).

— **Na cześć Wilsona.** Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje:

Dnia 22 grudnia 1918 odbyła się konferencya nauczycieli ludowych okręgu jasielskiego w Jaśle, na której powzięto uchwałę, aby we wszystkich kronikach szkolnych uwiecznić działalność Wilsona, a podobiznę jego umieścić we wszystkich salach szkolnych.

Wskutek zakomunikowania powyższej uchwały poselstwu amerykańskiemu w Warszawie, nadeszła odpowiedź od Wilsona, w której serdecznie dziękuje nauczycielstwu za wyrażone mu zaufanie i przyjaźń. Równocześnie zaznacza, że gdy tylko powróci do Ameryki przyszle nauczycielstwu w upominku jedno ze swoich dzieł.

— **Na inwestycye w Krynicy.** Poseł Potoczek postawił w Sejmie wniosek przeznaczenia 12 milionów koron na budowę i rozszerzenie łazienek, wystawieniu wielkiego hotelu, założenie parku angielskiego, budowę teatru i skanalizowanie Krynicy.

— **Podziękowanie.** Zarząd „Ogniska polskiej młodzieży szkół średnich" składa podziękowanie pp. Zygmuntom Zadurowiczom za urządzenie podwieczorku, który pomnożył fundusze „Ogniska" o 1553 kor. nadto p. Helenie Kornelance, p. J. Gottliebówny, pp. Schmarom, p. J. Tryszczyłównej, p. H. Baborskiej i p. Rosenbuschównej za produkcye muzykalno-wokalne.

— **Na liście jeńców,** wziętych do niewoli rossyjskiej, a pochodzących z armii austryackiej, którzy byli osadzeni w obozie dla jeńców w Cycykar, a którzy następnie zbiegli do chińskiej Mandżuryi i tam zostali internowani, znajdują się nazwiska: Stanisław Zając, Stanisław Grzybowski, Antoni Szymkowski, Wojciech Kozłowski i Bronisław Krupa.

— **„Dziećmi Lenina"** nazywają się w Budapeszcie kompanie terorystyczne, które niedawno odmówiły posłuszeństwa rozkazowi, wysyłającemu je na front, oświadczając, że muszą pozostać w stolicy, celem zgniecenia każdego odruchu reakcyi. *Petit Parisien* przedstawia okropne stosunki na Węgrzech. Bezpieczeństwo osobiste dawno stało się pustem słowem. Kosztowności odbiera czerwona gwardya, kładąc je wprost do swej kieszeni i dając poświadczenie: „odebrano paczkę kosztowności". W ten sam sposób konfiskuje się dywany wschodnie i meble wartościowe. Rząd objaśnia te konfiskaty jako niezbędne do wymiany handlowej między Węgrami a państwami bałkańskiemi i Ukrainą. Również płótno ulega rekwizycyi. Można posiadać tylko sześć koszul na osobę. Miasto jest mało ożywione. Ludzie boją się wychodzić z domu. Tylko na Corso ruch zwykły. Finansowa gospodarka prowadzi państwo do ruiny. Budżet roczny obliczają na 30 miliardów, których nie ma skąd wziać, tembardziej, że po socyalizacyi fabryk i nieruchomości nie może państwo nakładać podatków bezpośrednich.

— **Ekscesarzowę niemiecką** odwiedziła niedawno guwernantka amerykańska miss Tarkington. Według jej słów trudno ją poznać, tak postarzała. Cesarzowa mówi, że życie dla niej jest straszne. Otrzymuje setki listów anonimowych, które jej zapowiadają, że dni jej są policzone. Niedawno chciano ją otruć. W snach widzi carową rossyjską i wierzy, że czeka ją podobny los.

— **Wybuch wulkanu** Surabaja na Jawie był niezwykle gwałtowny. Dwadzieścia wiosek zupełnej uległo zagładzie, szesnaście innych częściowo. Liczbę ofiar ludzkich podają na 15.000.

— (z) **Pierwszy wspaniały festyn** na placu Powystawowym odbędzie się w najbliższą niedzielę, d. 8 b. m., staraniem Pań Salezyanek. Program festynu, które zresztą we Lwowie mają już ustaloną markę, przewyższy niezawodnie nawet przedwojenne. A do tego cel piękny i wzniosły. Panie Salezyanki postanowiły zająć się ofiarami pocisków ukraińskich, co tak ostro i stale prażyły nasze miasto ogniem. Ofiar jest dosyć, trzeba rany goić i ludziom pomagać. Niech więc nikogo nie braknie, aby przysporzyć dochodu, aby wspomódz i otoczyć opieką tylu, tylu poszkodowanych i okaleczałych.

— **Z Tow. prawniczego.** Wykład dr. Alfreda Gałuszki o organizacyi władz administracyjnych w Państwie Polskiem, zapowiedziany na dzień dzisiejszy odbędzie się jutro, w sobotę 8 czerwca o godz. 6 po poł., Zimorowicza 9.

Walne zgromadzenie zapowiedziane na 7 b. m. zostaje odwołane i odbędzie się w późniejszym terminie.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru miejskiego.

W piątek, o godzinie 6 30 wieczorem „Rzeczywistość", komedya w 3 aktach Rol. Goreczyńskiego.

Repertuar Teatru Wodewilowego.

Gmach przy ul. Ossolińskich 10.

We piątek d. 6 czerwca o godzinie 7 wieczorem „Wesoły karawaniarz", wodewil w 1 akcie; „W zielonym gaiku"; „Worow łapownik", wodewil w 1 akcie.

W sobotę, dnia 7 czerwca o godzinie 3·30 popołudniu „Przesyłka barona Verlay", sketsch w 1 odsłonie; „Niemowa"; „Niema kota" operetka.

W sobotę dnia 7 czerwca o godzinie 7 wieczorem „Wesoły karawaniarz", wodewil w 1 akcie; „Filiżanka herbaty", komedya w 1 akcie; „Worow łapownik", wodewil w 1 akcie.

— **Sydonia Rotowska,** uczenica prof. Czesława Zaremby, śpiewaczka zaszczytnie znana naszej publiczności z występu w „Lizystracie", zaangażowana została na nadchodzący sezon do Miejskiego Teatru Powszechnego w Krakowie.

Koncert Roberta Perutza na dochód Polskiego Białego Krzyża" odbędzie się w piątek w sali Tow. Muzycznego. Początek punktualnie o godz. 7·50 wieczorem.

Koncert światowej sławy tenora Ignacego Dygasa odbędzie się w piątek dnia 20 b. m. w Teatrze Miejskim. Sprzedaż biletów rozpoczęła się dziś w magazynie nut G. Seyfartha, ul. Akademicka 6.

Rada miejska.

(Z.) Na wstępie wczorajszego posiedzenia odczytano pismo gen. Iwaszkiewicza do prezydenta miasta, które zamieściliśmy już we wczorajszej *Gazecie Lwowskiej*.

R. Drexlerówna przedstawia potrzebę budowy domu przedpogrzebowego na cmentarzu, któryby ludności miasta uprościł obrzędy pogrzebowe i zmniejszył ich koszta.

R. Wereszczyński zapytuje, czy prezydyum miasta gotowe jest poczynić potrzebne kroki u władz wojskowych celem przeniesienia Legii kobiet z budynku III. gimnazyum i oddania tego gmachu na cele szkolne, oraz proponuje zmianę nazwy gimn. III. (Franciszka Józefa) na polską, np. Henryka Sienkiewicza. Pierwszy wniosek uchwalono, drugi odesłano do regulaminowego traktowania.

R. Rucker przedłożył referat w sprawie dostawy węgla i przedłożył wnioski w sprawie zabezpieczenia na miesiące zimowe.

R. Soupper występuje przeciw postępowaniu Biura pośrednictwa sprzedaży bydła i mięsa, domaga się uruchomienia masarni miejskiej przy ul. Paulinów.

R. Ursini poruszył sprawę paskarstwa w sprzedaży mięsa i wywozu wędlin na zachód. R. Demeter podniósł, że należy stworzyć targi bydła dla ułatwienia dostawy kupcom. R. Zawojski podniósł możliwość podrożenia chleba wobec żądań robotników piekarskich.

R. dr Pieracki przedłożył projekt wydania bonów pół i 1 koronowych dla zapobieżenia brakowi drobnej monety. Uchwalono wydać po 200 000 sztuk każdej kategoryi, czyli na kwotę 300.000 koron.

Po załatwieniu szeregu spraw bieżących r. dr. Poratyński przedstawił sprawę rozpisania konkursu na posadę opiekuna generalnego i inspektora sierocego. W dyskusyi nad tą sprawą poruszono fatalne stosunki sanitarne w Domu matek im. Rutowskiego.

W końcu prez. Neumann zaprosił reprezentacyę miasta na manifestacyę na cześć gen. Iwaszkiewicza, która odbędzie się w niedzielę o godz. 10 rano na Cytadeli.

Lwowska Sparta.

Jest godzina 1 w południe.

Z budynku gimnazyalnego wychodzi gromadnie młodzież.

Ale jakżeż inna, niewidziana na resztach ziemi Rzeczypospolitej! Pod pachą książki, zeszyty, papiery, a u boku bagnet — wśród mundurków gimnazyalnych i ubrań „cywilnych“ mnóstwo szarych mundurów polowych na głowie z fantazyą zasunięta maciejówka, na piersiach wielu zaszczytny krzyż obrony Lwowa.

Niedawno jeszcze ręce niosące teraz książki, dźwigały rozpalony od szybkiego ognia karabin, ściskały granaty ręczne lub trudziły się wsuwaniem ciężkich pocisków w lufy armat.

Wszystkie postacie jakieś zmężniałe zahartowane, choć nie pozbawione rysów dzieciństwa, przebijających się w tych jasnych, wesołych oczach, w żołnierskich często ruchach i w kaskadzie śmiechu rozlegającego się jak srebrny pogłos dzwonu.

Oto idzie otoczony gromadą kolegów „pan sierżant“, obecnie uczeń VI. klasy, obok niego malutki kapral-piątoklasista. Szyku zadaje pan podporucznik z VIII. klasy, sprzeczający się o jakąś kwestyę matematyczną z panem chorążym z tej samej klasy. Starsi żołnierze i szeregowcy poufale „za pan brat“ dowcipkują ze szarżami, które jeszcze kilka tygodni temu były panami życia i śmierci, tam w polu, na linii bojowej w obliczu przeważającego kwriożerczego wroga. Dziś tu wszyscy równi, złączyła ich ławka szkolna, wzajemne troski o stopień w nauce.

Zwolniono ich, celem skończenia klas—zeszli się więc tu wszyscy, dzieci-bohaterzy, którym Lwów zawdzięcza tyle.

Są tacy sami, jak wtedy, kiedy opuszczali mury szkolne, by o głodzie, na zimnie i deszczu trwać karnie po kilkanaście i kilkadziesiąt godzin na zasypywanych mordorczym ogniem placówkach — dziećmi są, a jednak przeszli już tyle. Z wąsu ani śladu, a jednak to „wiara“, która wzorem mogłaby być dla każdego żołnierza.

Drogie, kochane żołnierzyki-gimnazyaliści!

Ani śladu w nich pychy, zarozumiałości — wszakżeż spełnili tylko swój obowiązek wobec ukochanej nadewszystko Ojczyzny, w obronie której walczyć jest najwyższym zaszczytem. Widać tylko, że mundur swój polowy często wyniszczony czołganiem się w polu, noszą z dumą i radością. Przecież to mundur żołnierza polskiego, do którego tyle lat wzdychali, oni potomkowie rycerskiego plemienia, spadkobiercy postaci Sienkiewiczowskich, którzy męstwem swem przeszli Kmiciców, Wołodyjowskich, Podbipiętów, nie znających jeszcze wtedy, co to karabin maszynowy, miotacze min i ekrazytowe granaty.

Oczy z miłością i rozrzewnieniem całują te drogie postacie najmłodszych reprezentantów armii polskiej, „dokuwających“ obecnie przed końcem roku szkolnego zaniedbany wskutek walk materyał naukowy.

Wojenko, wojenko czem blask twój tak świeci,
Że na ciebie idą nawet drobne dzieci?...

A oto z bramy szkolnej wysuwa się pan profesor również w mundurze — dwie gwiazdki na epoletach.

Wśród uczniów ma może kolegów w szarży, tu jest znowu panem profesorem, w którego posłusznie wpatrzone są oczy na wykładzie.

Cześć takim profesorom, cześć całemu naszemu nauczycielstwu, że tak wychowało młodzież, cześć tej młodzieży, tym wielkim duchem małym żołnierzykom.

Jak na jakąś radosną zjawę patrzy się na to. To jakieś szkolne obozowisko spartańskie — nie, coś więcej jeszcze, to po stokroć zaszczony sen tych, których kości rozrzucone po całym świecie wskrzesiły oto tych najmłodszych mścicieli tu, na przepojonej krwią rubieży Rzeczypospolitej.

Serce żywiej uderza, pierś rozszerza słuszna duma na widok tych lwowskich dzieci, które rozsławiły po całem świecie imię wiernej baszty kresowej.

Możesz spokojna być Polsko święta
Nad Tobą czuwa straż rozciągnięta.
Jest w niej żołnierzy brać wyborowa
I ci najmłodsi obrońcy Lwowa....

Artur Schröder.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Z Sejmu walnego.

(Dyskusya nad reformą agrarną).

Warszawa. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu w dyskusyi nad reformą agrarną zabrał pierwszy głos P. Minister rolnictwa Janicki. Mowca wywodził, że stosunki agrarne w Polsce są bardzo zawikłane, gdyż w różnych dzielnicach Państwa obowiązują najróżnorodniejsze przepisy w sprawach agrarnych. Jedną ustawą reforma agrarna od razu przeprowadzić się nie da. Sprawa rolna w Polsce wymaga wielu ustaw, które według pewnego planu powinny być do Sejmu wnoszone. Ministerstwo przygotowało projekt zasadniczy, większość komisyi sejmowej uznała jednak ten projekt za niedostateczny. Minister zgadza się w wielu punktach z uchwałą większości komisyi, lecz w wielu punktach ma odrębne zdanie. Reforma rolna ma także duże zewnętrzne znaczenie.

Ekonomiści niemieccy przyznali, że wybuch wojny został przyspieszony z powodu przeprowadzenia w Rossyi reformy agrarnej. Ministerstwo zebrało programy rolne sąsiadów i przedłożyło je komisyi. Minister omawia te programy i przypomina na przykładzie Rossyi, że lepiej liczyć się z wypróbowanemi zasadami, niż wszystko doprowadzić do ruiny. W pojęciu Ministerstwa reforma rolna powinna usunąć braki naszego ustroju rolnego, powinna oprzeć się na racyonalnej podstawie i zabezpieczyć całokształt interesów społecznych i państwowych oraz życie gospodarcze. Sprawa komplikuje się przez to, że nie posiadamy jednolitego organizmu państwowego, że każda dzielnica posiada inne przepisy rolne i ma inne stosunki agrarne. Największe trudności nastręcza Małopolska, gdzie w dziedzinie komasacyi nie zrobiono prawie nic, a w sprawie służebności tylko bardzo nie wiele. Jedynie w dziedzinie melioracyi małej własności dzielnic ta wyprzedziła inne.

W byłem Królestwie władze rossyjskie pozostawiły nieuregulowane serwituty. W byłym zaborze pruskim są najbardziej i najlepiej uregulowane stosunki. Do rozwiązania więc całokształtu sprawy agrarnej trzeba przystępować z wielką przezornością. Należy też przestrzegać przed zbytniem sproletaryzowaniem precy rolnej. Następnie poruszył Minister sprawę upaństwowienia lasów i wyraził zdanie, że w rękach prywatnych lasy bardziej się opłacają, jednakże Państwo powinno mieć ingerencyę i pieczę nad lasami w rękach prywatnych i tylko stopniowo dążyć do ich wykupu. Omówienie szczegółów zastrzegł sobie Minister do rozprawy szczegółowej.

Ks. Arcyb. Teodorowicz przedstawił szereg warunków, od których zależy zdrowa reforma rolna. Przy reformie rolnej nie wolno pomijać praw własności.

Potrzeba reformy podyktowana jest nadmierną emigracyą. Pozatem struktura Państwa Polskiego musi się oprzeć na większych gospodarstwach włościańskich. Mowca krytykuje ustęp projektu, w którym jest mowa o majątku kościelnym i o majątku t. zw. dóbr poduchownych, a nadto wytyka że ustawa nie wspomina, iż ich właścicielem jest kościół i że traktuje je jakoby to była własność państwa. Rzucono hasło niby nowe, „Kulturkampfu“. Mowca zakończył swe przemówienie odczytaniem oświadczenia całego episkopatu w sprawie majątków kościelnych i poduchownych, zakładając energiczny protest przeciw nieprawnemu naruszeniu majątków kościelnych.

P. Stolarski oświadczył, że projekt reformy agrarnej ma uzdrowić stosunki rolne w Polsce.

Drobni rolnicy powitają ten projekt jako jedyne wyjście z obecnego położenia. Na tem przerwano rozprawę, odraczając ją do dnia następnego.

Komunikaty rumuńskie.

Morawska Ostrawa. Czesko-słowackie Biuro prasowe donosi z Bukaresztu: Komunikat rumuńskiego sztabu generalnego z d. 3 czerwca:

Front wschodni: Wzdłuż Dniestru trwają walki dalej; zresztą nie było żadnych znaczniejszych wydarzeń.

Front zachodni: Nad Cisą mniejsze starcia. Doniesienie węgierskiej naczelnej komendy, jakobyśmy rozpoczęli odwrót, nie odpowiada prawdzie. Nasze pozycye dotychczasowe znajdują się w naszych rękach.

Front ukraiński: Po obsadzeniu Kołomyi, Nadwórny i Tłumacza, posuwają się nasze oddziały w kierunku na Bohorodczany. Nasze straże przednie dotarły do Tyśmienicy.

Kraków. Komunikat rumuński z d. 5 b. m. donosi: Bandy bolszewickie zaatakowały miasto Bendery. Wojska francuskie przywróciły sytuacyę, odrzucając przeciwnika poza Dniestr. Depesza z Bukaresztu potwierdza połączenie się wojsk rumuńskich i polskich.

Praga. Czesko-słowackie Biuro korespondencyjne donosi z Bukaresztu: Rumuński komunikat zaprzecza, jakoby bolszewicy obsadzili Czerniowce, pochód armii rumuńskiej postępuje naprzód wedle planu.

Czechy a Polska.

Kraków. (Radio z Paryża). P. Prezez Ministrów Paderewski i czeski minister spraw zagranicznych Benes wymienili pisma podkreślając żywotność stosunków pomiędzy obu państwami. Nota jest utrzymaną w tonie bardzo kurtuazyjnym i przyjaznym.

Rząd Republiki reńskiej.

Morawska Ostrawa. Czesko słowackie biuro prasowe donosi z Frankfurtu: Rząd Republiki reńskiej składa się z nas ępujących członków: Prezydyum ministrów dr. Dorten, minister sprawiedliwości Eckermann, minister oświaty dr. Klingenschmidt, minister szkolnictwa ludowego Klaus, minister gospodarstwa Kremer, minister skarbu dr. Liebing, minister spraw wewnętrznych Metznikier, minister wyżywienia Halu.

Z ostatniej chwili.

Przyjazd PP. Ministrów.

(Z) Dzisiaj po południu przyjeżdżają do Lwowa PP. Ministrowie poczt i telegrafów Linde i kolei Eberhardt.

P. Minister Eberhardt odbędzie podróż przez Lublin, Rawę Ruską. Naprzeciw P. Ministra wyjechał do Bełzca dyrektor kolei p. inż. Barwicz.

Zniesienie nocnych przepustek.

Niniejszem znosi się wszelkie ograniczenia ruchu osób cywilnych w godzinach nocnych. Zarządzenie to nie znosi obowiązku posiadania osobistych legitymacyj z fotografią.

T. Sulimirski pułk.

Wiec katolicki.

W poniedziałek 9 czerwca 1919 odbędzie się w ogrodzie lwowskiego Towarzystwa Strzeleckiego (ul. Kurkowa) o godz. 6 popoł. z inicyatywy komitetu zjednoczonych stowarzyszeń katolickich i narodowych naszego miasta wiec katolicki publiczny, w sprawie stanowiska Kościoła katolickiego w ustawach konstytucyjnych Państwa Polskiego i zapewnienia religijno moralnego wychowania młodzieży katolickiej w szkołach publicznych.

Przyjaźń polsko-rumuńska.

Warszawa. (Tel własny). Wiadomości, jakie tu nadeszły z frontu galicyjskiego głoszą, że wojska rumuńskie i polskie są już w stałym, bezpośrednim kontakcie. Między żołnierzami obu stron objawia się szczera przyjaźń i wielka sympatya.

Przeciw zakusom Niemców.

Genewa. (Tel. własny). Pisma francuskie występują przeciw dalszym koncesyom na rzecz Niemiec, które odbywają się pod presyą Ameryki. Przy tej sposobności dzienniki domagają się energicznie, by natychmiast wprowadzić w życie represye na wypadek, gdyby Niemcy nie zaprzestały gromadzić wojsk na granicach Polski. Już dziś — pisze *Petit Journal* — powinno się w odpowiedzi na przesunięcia wojsk niemieckich na granicy polskiej dokonać takich przesunięć wojsk koalicyi na granicy niemieckiej. Francya nie dopuści do tego, by Polskę napadać w sposób lekceważący wszystkie postanowienia ententy. Polska jest naszą wierną sojuszniczką i bronić jej musimy przed wspólnym podstępnym wrogiem.

Koncesye na rzecz Niemców.

Wiedeń. (Tel. własny). *8 Uhr Blatt* donosi z Berna, jakoby koalicya przyznała nowe koncesye na rzecz Niemców. Jakiego rodzaju są te koncesye nie wiadomo. Wynikiem rokowań, które toczą się w Paryżu, jest to, że termin wręczenia odpowiedzi Niemcom przesunięto na czwartek po Zielonych Świętach. Z pism francuskich wynika, że dyskusya toczy się około ustępstw głównie co do Górnego Śląska!

W sprawie ambasady polskiej w Londynie.

Warszawa. (Tel. własny). Sfery zbliżone do Ministerstwa spraw zagranicznych głoszą, jakoby ks. Sapieha nie przyjął proponowanego mu stanowiska posła w Londynie. Pogłoska ta jest nieścisła. Ks. Sapieha przebywa na froncie i nie wypowiedział się jeszcze w tej sprawie.

Przeciw Lidze narodów.

Wiedeń. (Tel. własny). *Chicago Tribune* głosi, że przedstawiciele Polski, Czech, Południowych Słowian, Rumunii i Grecyi zgłosili wystąpienie z Ligi narodów z powodu umieszczenia w traktacie pokojowym artykułu o ochronie praw mniejszości narodowych.

Po klęsce Czechów.

Praga. (Tel. własny). Prezydyum czeskiego Związku sokolego wydało rozkaz wzywający do szeregu wszystkich sokołów od 20 do 50 roku życia. Mobilizacyę tą łączą z klęskami Czechów na Słowaczyźnie.

Rokowania polsko-rossyjskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) *Telegraph* donosi z Paryża: Od pewnego czasu toczą się w Paryżu rokowania między delegatami polskimi a rossyjskimi. Delegatami ze strony polskiej są Dmowski i Piltz, ze strony rossyjskiej Makłakow i książę Lwow. Przedmiotem obrad są wspólne problemy Polski i Rossyi, oraz dażność do nawiązania stosunków przyjaznych między obu temi państwami jeszcze przed uznaniem rządu generała Kołczaka.

Dzienniki podkreślają, że fakt ten wpłynie niekorzystnie na sprawy ukraińskie.

Co się z nim dzieje?

Warszawa. (Tel. wł.) Nadeszły tutaj wiadomości, że pod wpływem wypadków na froncie polskim Petlura zrzekł się swoich godności i podobno miał wstąpić do wojska jako prosty szeregowiec. Inna wersya głosi, że Petlura wyjechał do Austryi, zkąd uda się do Szwajcaryi, gdzie zamierza pisać historyę Ukrainy od wybuchu rewolucyi do ostatniej chwili.

Likwidacya Banku Austro-Węgierskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzienniki powtarzają doniesienia pisma *Times*, że wszystkie państwa narodowościowe wchodzące w skład b. Austro-Węgier będą musiały wprowadzić własną walutę w miejsce waluty koronowej. Bank austro-węgierski ulegnie więc likwidacyi. Akcyonaryusze tego Banku rozdzielą majątek między siebie.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Licytacye.

E. XV. 60/19 (10). Na wniosek stanisławowskiej Kasy oszczędności, strony egzekwującej, odbędzie się dnia 13 czerwca 1919 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 111 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następującej realności: ks. gr. Stanisławów, lwh. 4030, parcela gruntowa l. kat. 2279/126 (pastwisko) o powierzchni 7580 mtr. kwadr. Wartość szacunkowa: 6.064 kor. Najniższa oferta: 3.032 koron. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy Oddz. XV.

Stanisławów, 16 kwietnia 1919. (1773)

*E. 136/18 (4). Na wniosek Antoniny Molakowej w Kaszowie, odbędzie się dnia 30 czerwca 1919 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 3 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacya realności lwh. 7 ks. gr. gm. kat. Kaszów wartości szacunkowej 3.426 koron. Najniższa oferta wynosi 1.142 koron. Warunki i akta do przejrzenia w biurze Nr. 5.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Liszki, dnia 3 lutego 1919. (1780)

Rozmaite obwieszczenia.

L. 1/19. (1710 2—3)

Ogłoszenie.

Dnia 15 listopada 1918 zmarł w Mościskach adwokat krajowy dr. Ignacy Korner, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Przewód spadkowy toczy się w sądzie powiatowym w Mościskach do L. cz. A. V. 774/18, przyczem kuratorem dla nieznanych z miejsca pobytu, względnie pozostających pod inwazyą ruską, spadkobierców zmarłego: Bronisławy Skwarkowej, Edwarda Kornera, Henryki Grauber i Leona Grillera, ustanowioną została p. Marya Wołkowo, zaś zarząd majątku spadkowego poruczony został siostrze zmarłego p. Dorocie Wiesnerowej z Mościsk.

Podpisany, jako komisarz sądowy, wzywa wszystkich wierzycieli i dłużników bł. p. dr. Ignacego Kornego, aby pretensye swe względnie zobowiązania zgłosili do masy na ręce podpisanego komisarza przy dostarczeniu odnośnych dowodów lub dokumentów.

Ci, którzy mieliby jakiekolwiek wiadomości o ewentualnem rozporządzeniu ostatniej woli zmarłego, względnie o jego majątku, lokowanym w gotówce, lub papierach wartościowych, zechcą łaskawie donieść o tem podpisanemu komisarzowi.

Mościska, w maju 1919.

Piotr Traunfellner

zast. notar. jako komisarz sądowy.

C. III. 152/19. Przeciw Wojciechowi Raczkowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Limanowej przez Maryę Lachor pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 61—548 Pisarzowa. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 20 czerwca 1919. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia p. Jarentego Górskiego w Pisarzowej kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy.

Limanowa, 25 maja 1919. (1690 2—3)

C. II. 30/19 (1). Przeciw Michałowi Podolczykowi, synowi Michała ze Starzawy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Mościskach przez objętą masę spadkową po ś. p. Stefanie Karańko, synie Iwana, i tow. pozew o unieważnienie darowizny. Na podstawie pozwu tego wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 24 czerwca 1919 godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw Michała Podolczyka, syna Michała, ustanawia się panią Annę z Karańków Podolczyk w Starzawie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Mościska, dnia 23 maja 1919. (1772)

C. III. 217/19 (1). Przeciw Józefie z Żaków Olesiakowej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Nowym Sączu przez Augustyna Olesiaka, gospodarza w Krasnem potockiem, pozew o 1000 koron z pn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy w tutejszym sądzie do L. cz. C. III. 217/19 (1) na dzień 10 czerwca 1919 o godzinie 10 czerwca 1919 o godz. 9 przed południem. Celem strzeżenia praw Józefy z Żaków Olesiakowej ustanawia się p. dr. Długopolskiego, adwokata w Nowym Sączu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Józefę z Żaków Olesiakową w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowy Sącz, 21 maja 1919. (1771)

Cg. I. 66/19 (2). Przeciw Samuelowi Ederowi, kupcowi z Tarnobrzegu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Wadowicach przez arcyks. browar w Żywcu pozew o 1.218 kor. 85 h. i zwrot beczek z piwa wartości 2.550 koron zpn. Na podstawie pozwu wyznaczoną została pierwsza audyencya na dzień 26 maja 1919 o godzinie 9·30 rano w tut. sądzie sala nr. 56 I. p. Celem strzeżenia praw Samuela Edera ustanawia się p. dr. Schlanka, adwokata w Wadowicach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Samuela Edera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopoki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Wadowice, dnia 27 kwietnia 1919. (1769)

Cg. I. 152/18 (7). Przeciw Maryi Magdalenie Kulka z Białej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Wadowicach przez Alfreda Kulkę w Białej pozew o unieważnienie małżeństwa. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 15 maja 1919 godzina 11 przed południem w tut. sądzie sala nr. 56 I. p. Celem strzeżenia praw pozwanej Maryi Magdaleny Kulka ustanawia się p. dr. Józefa Korna, adwokata w Wadowicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Maryę Magdalenę Kulka w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Wadowice dnia 28 kwietnia 1912. (1768)

C. II. 187/19 (1). Przeciw Janowi Związkowi ze Spytkowic, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Jordanowie przez Józefa Jąkałę ze Spytkowic pozew o własność i wpis prawa własności parc. bud. 272 i parc. grunt. 3702/2 gm. Spytkowice. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 26 sierpnia 1919 o godz. 11 przed południem. Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Jana Związki ustanawia się p. dr. Wiktora Kutrzebę, adwokata w Jordanowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Jana Związkę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Jordanów, dnia 28 maja 1919. (1779 1—3)

Cw. X. 11/19 (1). Przeciw Spółce „Neue Lemberger Zeitung Gesellschaft m. b. H. we Lwowie“ i „Spółce nakładowej Verlags Gesellschaft Galizia Oplatka & Waldmann“ we Lwowie, których miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do sądu kraj. j. handl. we Lwowie pozew o 15.000 kor. Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty. Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. dr. Emila Schmoraka, adwokata we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopoki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd krajowy jako handlowy, Oddział X.

Lwów, dnia 1 marca 1919. (1750)

Cw. X. 10/19 (1). Przeciw Spółce „Neue Lemberger Zeitung Gesellschaft m. b. H. we Lwowie“ i Spółce nakładowej „Verlags Gesellschaft Galizia Oplatka & Waldmann“ we Lwowie, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu we Lwowie przez Ziemiański Bank hipoteczny we Lwowie pozew o 15.000 kor. Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty. Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. dr. Emila Schmoraka adwokata we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd krajowy jako handlowy, Oddział X.

Lwów, dnia 1 marca 1919. (1749)

Cw. X. 12/19 (1). Przeciw Spółce „Neue Lemberger Zeitung Gesellschaft m. b. H.“ we Lwowie i Spółce nakładowej „Verlagsgesellschaft Galizia Oplatka & Waldmann“ we Lwowie, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu kraj. jako handlowego we Lwowie przez Ziemiański Bank hipoteczny pozew o 30.000 koron. Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty. Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. dr. Emila Schmoraka we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopoki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd krajowy jako handlowy, Oddział X.

Lwów, dnia 1 marca 1919. (1742)

Cw. X. 7/19 (1). Przeciw Spółce „Neue Lemberger Zeitung Gesellschaft m. b. H.“ we Lwowie i Spółce nakładowej „Verlags-Gesellschaft Oplatka & Waldmann we Lwowie“ których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu krajowego jako handl. we Lwowie przez Ziemianski Bank hipoteczny we Lwowie pozew o 5.000 kor. Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty. Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. dr. Emila Schmoraka, adwokata we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd krajowy jako handlowy, Oddział X.

Lwów, dnia 1 marca 1919. (1746)

Cw. X. 8/19. Przeciw Spółce „Neue Lemberger Zeitung Gesellschaft m. b. H.“ we Lwowie i Spółce nakładowej „Verlags-Gesellschaft Galizia Oplatka & Waldmann“ we Lwowie, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu we Lwowie przez Ziemiański Bank hipoteczny we Lwowie pozew o 30.000 koron. Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty. Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. dr. Emila Schmoraka, adwokata we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd krajowy jako handlowy Oddz. X.

Lwów, dnia 1 marca 1919. (1747)

Cw. X. 9/19 (1). Przeciw Spółce „Neue Lemberger Zeitung Gesellschaft m. b. H.“ we Lwowie i Spółce nakładowej „Verlagsgesellschaft Galizia Oplatka & Waldmann“ we Lwowie, których miejsce pobytu jest niezane, wniesiony został do sądu kraj. jako handl. we Lwowie przez Ziemiański Bank hipoteczny we Lwowie pozew wekslowy o 5.000 koron. Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty. Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. dr. Emila Schmoraka, adwokata we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd krajowy jako handlowy, Oddział X.

Lwów, dnia 1 marca 1919. (1748)

Cw. III. 21/19 (1). Przeciw Karolowi Hahn, Pepi Hahn, Steffi Weiss, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego j. handlowego we Lwowie przez Ziemienny Bank hipoteczny we Lwowie pozew o 30.000 koron. Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty wekslowy. Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. dr. Józefa Schmidta, adwokata we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. III.

Lwów, dnia 22 kwietnia 1919. (1743)

C. II. 162/18. Przeciw nieznanym z życia i miejsca pobytu Iwanowi Tkaczowi i Michajłowi Tkaczowi z Rabego, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Baligrodzie przez Kaśkę Waszczyn pozew o 1000 koron zpn. Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 10 lipca 1919 godz. 10 rano biuro Nr. 7. Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. dr. Władysława Smolskiego, adwokata w Baligrodzie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Baligród, dnia 30 maja 1919. (1702)

Cg. I. 87/18 (6). Przeciw Stanisławowi Korczowskiemu z Maryańskich Gór, którego miejsca pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu obwodowego w Wadowicach przez Annę Korczowską w Wilamowicach pozew o rozdział od stołu i łoża. Na podstawie pozwu wyznaczoną została w tut. sądzie pierwsza audyencya na dzień 2 września 1918 na której zapadł wyrok zaoczny wskutek niejawienia się pozwanego Stanisława Korczowskiego. Celem strzeżenia praw pozwanego Stanisława Korczowskiego ustanawia się p. Stanisława Mertę w Wilamowicach kuratorem i temuż doręcza się wygotowanie wyroku z dnia 2 września 1918 r Cg. I. 87/18 (4).

Tenże zastępować będzie Stanisława Korczowskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczenstwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd obwodowy, Oddział I.

Wadowice, dnia 21 marca 1919. (1677)

L. 915/919. Rada gminna miasta Dobromila uchwałą z dnia 24 maja b. r. wzywa p. Andrzeja Manka, kontrolora kasy gminnej m. Dobromila do zgłoszenia się w urzędzie gminnym m. Dobromila najpozniej do dnia 24 czerwca b. r. w celu uregulowania stosunku służbowego, gdyż w przeciwnym razie stosunek służbowy pomiędzy niem a gminą zostanie rozwiązany.

Magistrat król. woln. miasta.

Dobromil, dnia 24 maja 1919. (1696)

LM. 30861/19 XVII. (1689)

Ogłoszenie.

Klara Margulies, właścicielka owocarni przy ul. Kazimierzowskiej l. 35, uznaną została prawomocnem orzeczeniem Magistratu z dnia 9 stycznia 1918 L. M. 2921/18 winną przekroczenia rozp. Namiestnictwa z dnia 21 lipca 1917 L. 12186/Ad. popełnionego przez sprzedaż gruszek powyżej cen taryfy maksymalnej i zasądzoną na grzywnę w kwocie 200 kor., na karę 7-dniowego aresztu z zamianą na grzywnę w kwocie 70 koron, tudzież na zwrot kosztów opublikowania czynu karygodnego orzeczenia.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa

Lwów, dnia 10 maja 1919.

Konkursa.

Pr. 8092/19. (1666 1—3)

Konkurs.

Na posadę oficyała, ewentualnie asystenta i praktykanta rachunkowego przy Oddziale rachunkowym sądu apelacyjnego w Krakowie rozpisuje się konkurs z terminem do 20 czerwca 1919.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić w przepisanej drodze służbowej do Prezesa sądu apelacyjnego w Krakowie.

Kraków, dnia 29 maja 1919.

Prezes sądu apelacyjnego:

Wolter.

Amortyzacye.

T. V. 89/19 (3) Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Kazimierz Gielarowski, lat 36, z Nienadówki, syn Antoniego i Zofii, mąż Jadwigi, odszedł do wojska na ogólne wezwania mobilizacyjne 1 sierpnia 1914 i brał udział w operacyach wojennych przeciwko Rossyi. Jak się okazuje z zeznań zaprzysiężonego świadka Ludwika Szczygła, murarza w Jasie, tenże Kazimierz Gielarowski w dniu 26 grudnia 1914 poległ ugodzony kulą w głowę i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Jadwigi Gielarowskiej z Nienadówki postępowanie celem udowodnienia jego śmierci, a zarazem ogłasza się

wezwanie, ażeby do dnia 31 października 1919 albo sądowi, albo p. dr. Kalterowi, adwokatowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem a zarazem obrońcą związku małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 23 kwietnia 1919. (1600 3—3)

T. 6/19 (2). Na wniosek Fradel Lauer, we Lwowie ul. Szopena l. 3, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa galic. Kasy oszczędności we Lwowie, Nr. 29.974, wystawionej na nazwisko „Fradel Lauer" i wedle stanu z dnia 20 kwietnia 1916 na kwotę kor. 295·90 opiewająca.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 5 marca 1919. (1732)

T. 69/19 (2). Na wniosek Albiny Dunin Wąsowiczowej we Lwowie ul. Szeptyckich 28, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcu od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa galic. Kasy oszczędności Nr. 156.495 na nazwisko „Rozyna Straż" i kwotę kor. 250·27 opiewająca.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 28 marca 1919. (1734)

T. 66/19 (2). Na wniosek Perla Friedmanna we Lwowie, ul. Żółkiewska l. 55, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papierów wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa galic. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 26.640 na 121 kor. 10 hal. i na nazwisko Lei Friedmann opiewająca.

Sąd okręgowy cyw. Oddział VII.

Lwów, dnia 9 kwietnia 1919. (1724)

T. 522/18 (3). Na wniosek Mendla Dominik, kupca we Lwowie, plac Strzelecki 16, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczki wkładkowe filii Wiedeńskiego Banku związkowego we Lwowie: 1. Nr. 28.955 opiewająca na imię Sali Dominik i kwotę 145 kor. 70 hal., 2. Nr. 23.165 opiewająca na imię Mendla i Gittli Dominik oraz kwotę 460 kor. 33 hal.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 24 marca 1919. (1726)

T. 61/19 (2). Na wniosek Pelagii Wowk, służącej we Lwowie, ul. Miłkowskiego l. 7, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia względnie płatności kuponów przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzone. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa galic. Kasy oszczędności Nr. 217.036 na nazwisko Pelagii Wowk i na kwotę 500 kor. opiewająca.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 28 marca 1919. (1728)

T. 59/19 (2). Na wniosek Salomona Birnbauma, kupca we Lwowie, ulica Grodecka l. 14, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papierów, aby go w ciągu 6 miesięcy, od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tgo terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa galic. Kasy oszczędności Nr. 194.471 na nazwisko Salomona Birnbauma wystawiona i na kwotę 3000 kor. opiewająca.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 24 marca 1919. (1729)

T. 424/18 (3). Na wniosek Towarzystwa Zaszczyty Zemli we Lwowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć. Wzywa się posiadacza tego papieru,aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa „Zaszczyta Zemli" we Lwowie Nr. 2128 na imię dr. Mikołaja Terleckiego i kwotę 1000 kor. wystawiona.

Sąd okręgowy, Oddział VII.

Lwów, dnia 1 kwietnia 1919. (1736)

T. 57/19 (2). Na wniosek Franciszka Szurleja, farbiarza we Lwowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie Nr. 20 624 na 1600 kor. i nazwisko Franciszka Szurleja opiewająca.

Sąd okręgowy Oddział VII.

Lwów, dnia 7 kwietnia 1919. (1722)

T. 467/18 (5). Na wniosek dr. Mikołaja Bilika, adwokata krajowego we Lwowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć. Wzywa się posiadacza tych papierów aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia, przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczki wkładkowe Galic. Kasy oszczędności a to: 1. Nr. 195.054 na nazwisko Pauliny Urzędowskiej wystawiona, opiewająca na 6230 kor., 2. Nr. 186.384 na nazwisko Pauliny Urzędowskiej wystawiona, opiewająca na 8000 kor., 3. Nr. 188.212 na nazwisko Andrzeja Urzędowskiego wystawiona, opiewająca na 3000 kor., tudzież 4. książeczka wkładkowa Miejskiej Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 21.085 na nazwisko Pauliny Urzędowskiej wystawiona opiewająca na kwotę 9505 kor. 91 hal.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 24 marca 1919. (1634)

T. 106/19 (1). Na wniosek Abrahama Wittmana, właść. realności we Lwowie ul. Alembeków l. 5, podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonych weksli, które miały zaginąć i wzywa się posiadaczy tych weksli, aby je do dni 45 licząc od dnia ogłoszenia przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd weksle za umorzone. Weksle są: 1. Weksel z daty Lwów, 15 grudnia 1911 na 2000 kor. opiewający, płatny dnia 15 maja 1912 podpisany przez Hermana Fleischera i Annę Fleischer, jako przyjemców, zresztą niewypełniony. 2. Weksel z daty Lwów, 21 lutego 1912 na 1024 kor. 92 hal. opiewający, płatny dnia 21 sierpnia 1912, podpisany przez Hermana Fleischera i Annę Fleischer jako przyjemców zresztą nie wypełniony.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 24 kwietnia 1919. (1633)

T. 84/19 (2). Na wniosek Izydora Klappa we Lwowie ulica św. Anny l. 3, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: książeczka wkładkowa lwowskiej Filii Wiedeńskiego Banku związkowego Nr. 18.414 opiewająca na kwotę 281 kor. 25 hal.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 14 kwietnia 1919. (1630)

T. 86/19 (2). Na wniosek Franciszki Katz we Lwowie, Rynek 40, podejmuje się postępowanie cecelem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć. Wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: książeczka wkładkowa galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 71.387, wystawiona na nazwisko Franciszki Katz i na kwotę 290 kor. 37 hal. opiewająca.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 18 kwietnia 1919. (1629)

T. VI. 117/19 (2). Na wniosek Oktawii Zubek w Nowym Sączu, zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia, przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Dowód depozytowy Filii Banku krajowego w Krakowie z 11 września 1916 Nr. 1575 wystawiony na imię Oktawii Zubek, opiewający na trzy książeczki wkładkowe: Nr. 1992 Banku galic. hipotecznego we Lwowie na 14.848 kor., Nr. 71.800 galic. Kasy oszczędności na 16.252 kor., Nr. 4868 Union-Banku filii we Lwowie na 400 kor.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 1 maja 1919. (1451)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. IV· 1/19 (1). Na wniosek Michała Janika, zarządza się postępowanie celem udowodnienia śmierci Maryanny Janik, córki Wojciecha z Żołkowa urodzonej 29 czerwca 1864 i ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 1 czerwca 1920 albo sądowi, albo kuratorowi Szymonowi Czyżowiczowi z Żołkowa udzielono wiadomości o zaginionej. Po upływie tego terminu i przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 20 kwietnia 1919. (1700 3—3)

L. Firm. 24/19. Wpis stowarzyszenia z ograniczoną odpowiedzialnością. Wpisane do rejestru dnia 4 lutego 1919: Siedziba firmy: Rzeszów. Brzmienie firmy: Konsum ludowy w Rzeszowie, stow. zarej. z ogran. poręką. Data statutu: Rzeszów 26 stycznia 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: Stowarzyszenie celem podniesienia dobrobytu swoich członków przez ułatwianie nabycia wszelkiego rodzaju artykułów spożywczych, towarów domowego i gospodarskiego zapotrzebowania, produktów rolnej i przemysłowej wytwórczości. Dyrekcya: Zarząd składa się z 5 członków. Członkami zarządu zaś: Emanuel Trink, Simche Seiden, Feiwel Ungar, Izrael Kalter i Moriz Laub — wszyscy w Rzeszowie. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będą dwaj członkowie dyrekcyi. Ogłoszenia następują przez afiszowanie w lokalu stowarzyszenia. Udział członków ustanowiono na kwotę 20 K. Odpowiedzialność: Członek stowarzyszenia prócz deklarowanych udziałów odpowiada jeszcze kwotą równającą się jednokrotnej wysokości deklarowanych udziałów.

Sąd obwodowy, Oddz. V.

Rzeszów, 3 lutego 1919. (1580)

L. cz. Frm. 248/19. Wpis stowarzyszenia z ograniczoną poręką. Wpisano do rejestru dnia 6 maja 1919. Siedziba firmy: Kolbuszowa. Brzmienie firmy: Towarzystwo spożywcze funkcyonaryuszy państwowych w Kolbuszowej. stow. zarej. z ogr. poręką. Data statutu: Kolbuszowa dnia 13 kwietnia 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: stowarzyszenie celem zaopatrywania swoich członków w środki żywności. Dyrekcya: Zarząd składa się z 3 członków i 3 zastępców. Członkami zarządu są: Roman Serednicki, Franciszek Augustynowicz starszy, Kazimierz Mazur, Jakób Miętus, Antoni Bikart i dr. Aleksander Schnitzel — ci 3 ostatni jako zastępcy — wszyscy w Kolbuszowej. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będą 2 członkowie dyrekcyi. Ogłoszenia następują przez afiszowanie wywieszone w kancelaryi Towarzystwa. Udział członków ustanowiono na 100 K. Odpowiedzialność: Członek Towarzystwa prócz deklarowanych udziałów odpowiada za zobowiązania Towarzystwa kwotą równającą się podwójnej wysokości deklarowanych udziałów.

Sąd okręgowy, Oddz. V.

Rzeszów, 3 maja 1919. (1558)

Firmy.

Firm. 375/19 Oddz. A. I. 200. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych. Do rejestru Oddział A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Emil Freege. Przedmiot przedsiębiorstwa: Zakład ogrodniczy, handel nasion i szkółka drzew. Właściciel firmy: Emil Freege zmarł a odtąd właścicielami przedsiębiorstwa są: Karolina Michalska w $^1/_4$ części, Marya Turetschkowa w $^1/_4$ części, Epifaniusz Ukłański w $^2/_4$ częściach. Firmę podpisywać będą właściciele w ten sposób, że pod wyciśniętą stampilą firmy Emil Freege położy swój podpis 1 albo sam Epifaniusz Ukłański 2, albo p. Karolina Michalskie łącznie z podpisem Epifaniusza Ukłańskiego lub podpisem Maryi Turetschek 3, albo Marya Turetschkowa łącznie z podpisem Epifaniusza Ukłańskiego lub Karoliny Michalskiej. Dzień wpisu: 5 kwietnia 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 3 kwietnia 1919. (1191)

Firm. 33/19 Stow. III. 341. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych Siedziba stowarzyszenia: Nowy Sącz. Brzmienie firmy: Spółka spożywcza „Kolejarz" stow. zar. z ogran. por. Data statutu: 6 kwietnia 1919 r. Przedmiot przedsiębiorstwa: Sprowadzanie i wytwarzanie środków żywności, ubiorów i przedmiotów potrzebnych do gospodarstwa domowego i sprzedawania swym członkom, tudzież piwa, wina i napojów wyskokowych. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcya: Edward Lorenz, prezes, Teofil Piwoński, zastępca prezesa, Antoni Szulc, dyrektor sklepu, Wojciech Ziółkowski, zastępca dyrektora, Karol Radwański, skarbnik, Jan Łosiowski, zastępca skarbnika, Bronisław Gutkowski, sekretarz, Józef Krobota, zastępca sekretarza. Podpis firmy; przy wyciśnięciu stampili z firmą stowarzyszenia podpisy prezesa lub zastępcy i skarbnika lub tegoż zastępcy, albo dyrektora sklepu lub tegoż zastępcy. Ogłoszenia: w lokalu stowarzyszenia i drogą pocztową. Udziały członków: po 100 kor. Odpowiedzialność członków: swoim udziałem i dalszą kwotą do wysokości jednego udziału. Data wpisu: 2 maja 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 29 maja 1919. (1422)

Firm. 342/19. Stow. V. 436. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Siedziba Stowarzyszenia: Wieliczka. Brzmienie firmy: Chłopsko-robotnicze stowarzyszenie spożywcze Wieliczka miasto, stowarzyszenie zarejestrowane z ogr. por. Czas trwania przedsiębiorstwa: nieograniczony. Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie środków żywności, części ubrań, artykułów gospodarstwa domowego i wogóle towarów wszelkiego rodzaju przez zakupno, wytwarzanie lub przerabianie oraz dostarczanie tychże towarów członkom za gotówkę zaraz płatną. Umowa (statut) stowarzyszenia z daty 15 marca 1919 w Wieliczce. Udział wynosi 30 K. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i dalszym w kwocie 30 K. Ogłoszenia następują przez przybicie ogłoszenia w lokalu stowarzyszenia lub na domie urzędu gminnego. Zarząd składa się z 3 członków. Rada nadzorcza składa się z 6 członków. Członkami zarządu są: Batko Józef robotnik w Wieliczce, Ciepła Jan robotnik w Wieliczce, Wincencik Jan robotnik w Wieliczce. Uprawnieni do zastępstwa dwaj członkowie zarządu wspólnie Podpis firmy: Brzmienie firmy wypisane lub wyciśnięte stampilią podpisywać będą wspólnie dwaj członkowie zarządu. Data wpisu: 26 marca 1919.

Sąd krajowy jako handlowy O. II.

Kraków, dnia 24 marca 1919. (1189

L. cz. Firm. 8/19. Stow. IV.—46. Wpis stowarzyszenia: Do rejestru stowarzyszeń wpisano dnia 27 marca 1919. Siedziba Stowarzyszenia: Żmigród. Brzmienie firmy: Związek spożywczo-gospodarczy w Żmigrodzie. Sto-

warzyszenie zarejestrowane z ogr. odp. Celem stowarzyszenia jest: a) ochrona interesów materyalnych członków stowarzyszenia, b) popieranie stosunków ekonomicznych, c) nabywanie u producentów względnie wyrabianie we własnym zakresie i dostarczenie swym członkom ewensualnie po wyższych cenach także niecztonkom wszelkich artykułów spożywczych i domowego użytku, d) przedstawianie władzom miarodajnym odpowiednio uzasadnionych memoryałów dotyczących spraw stowarzyszenia, e) uzyskania specya'nych ulg zniżek udogodnień w sprawach zawodowych i ekonomicznych stowarzyszeń i jego członków. Statut z daty Żmigród dnia 16 lutego 1919. Udział wynosi 50 K. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i dalszą kwotą równającą się wysokości deklarowanego udziału. Ogłoszenia następują przez umieszczenie tychże na tablicy w lokalu Towarzystwa i w jednem z polskich dzienników krajowych. Zarząd składa się z trzech członków i jednego zastępcy. Uprawnieni do zastępstwa: 1. dr. Stanisław Dzianott, Jędrzej Ekiert i Jan Kopyciński dyrektorowie, oraz zastępca dyrektora Stanisław Ringenberg wszysey w Żmigrodzie. Podpis firmy - Brzmienie firmy podpisywać będą wspólnie dwaj członkowie Dyrekcyi w ten sposób, że pod napisem lub pieczęcią brzmienie firmy zawierającym położą swój podpis.

Sąd obwodowy Oddział IV.

Jasło, dnia 22 marca 1919. (867)

Firm. 498 i 501/19 Oddz. A. III. 46. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „M. Passakas i Sp.". Przedmiot przedsiębiorstwa prowadzenie handlu oryginalnymi ręcznie malowanymi utworami malarskiemi i utworami rzeźbiarskimi, materyałami pismiennymi, oraz kartami ilustrowanemi, służącemi do korespondencyi, tudzież w celu prowadzenia handlu reprodukcyami utworów malarskich i rzeźbiarskich, oleodruków, fotodruków itp. i artystycznych kart z widokami. Forma spółki: Spółka jawna od 1 sierpnia 1917. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Józef Rączkowski, redaktor w Krakowie, plac Maryacki 9 i Marya Passakas w Krakowie, Aleja Krasińskiego 14. Do zastępowania firmy uprawnieni są obaj spólnicy kolektywnie. Podpis firmy: Józef Rączkowski i Marya Passakas, jako właściciele firmy „M. Passakas i Spółka" w Krakowie, podpisywać będą tę firmę w ten sposób, że pod napisami wytłoczoną stampilią lub wydrukowaną firmą powyższą umieszczą swój podpis. Prokurę udzielono Mieczysławowi Passakasowi, który firmę podpisywać będzie w ten sposób, że do wyciśniętego lub wypisanego przez niego lub kogoś innego brzmienia fiirmy doda słowa: „pp" i swoje nazwisko. Dzień wpisu: 2 maja 1919.

Sąd krajowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 1 maja 1919. (1453)

Firm. 467/19 Stow. V. 488. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Gorzków p. Wieliczka. Brzmienie firmy: „Chłopsko-robotnicze stowarzyszenie spożywcze w Gorzkowie p. Wieliczka", stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Czas trwania przedsiębiorstwa nieograniczony. Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie środków żywności, części ubrań, artykułów gospodarstwa domowego i wogóle towarów wszelkiego rodzaju, przez zakupno, wytwarzanie lub przerabianie, oraz dostarczanie tychże towarów członkom za gotówkę zaraz płatną. Umowa (statut) stowarzyszenia z daty Gorzków dnia 2 kwietnia 1919 r. Udział wynosi 30 koron. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i dalszym w kwocie 30 koron. Członek może mieć tylko 1 udział. Ogłoszenia następują przez przebicie ogłoszenia w lokalu stowarzyszenia lub domie urzędu gminnego w Gorzkowie. Zarząd składa się z trzech członków. Rada nadzorcza składa się z 6 członków. Członkami zarządu są Józef Krawezy szewc w Gorzkowie, Franciszek Lupa, rolnik w Gorzkowie i Franciszek Chorobik stolarz w Gorzkowie. Uprawnieni do zastopstwa dwaj członkowie zarządu wspólnie. Podpis firmy: Brzmienie firmy wypisane lub wyciśnięte stampilią podpisywać będą wspólnie dwaj członkowie zarządu. Data wpisu 30 kwietnia 1919.

Sąd krajowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 25 kwietnia 1919. (1454)

Firm. 138/19 Stow. V. 392. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Brzmienie firmy „Konsum robotniczy". Siedziba stowarzyszenia: Prądnik czerwony, pow. Kraków. Stosunki prawne: przedsiębiorstwo opiera się na statucie stowarzyszenia z dnia 2 lutego 1919. Przedmiotem tego jest: sprowadzanie środków żywności, ubiorów, przedmiotów potrzebnych do gospodarstwa domowego, jak również towarów wszelkiego gatunku, a to drogą kupna, wytwarzania lub wyrabiania i sprzedawania tychże swym członkom za gotówkę, tudzież wzniecanie oszczędności członkow przez przyjmowanie i oprocentowanie wkładek. Czas trwania nieograniczony. Zarząd spoczywa w rękach zarządu, która składa się z przewodniczącego, kasyera i kontrolora. Członkami pierwszego zarządu wybrano Grabosia Władysława jako przewodniczącego, Kuczarę Franciszka jako kasyera i Grabowskiego Jana jako kontrolora stowarzyszenia. Firmę stowarzyszenia podpisuje pod wyciśniętą stampilią dwóch członków zarządu. Udział członka wynosi 40 K i może być uzupełniony przez przypadającą na członka część czystego rocznego zysku. Ogłoszenia następują przez zamieszczenie w dzienniku „Naprzód" wychodzącym w Krakowie. Odpowiedzialność: każdy członek ręczy nietylko swoim udziałem, lecz oprócz tego jeszcze kwotą 40 K. Wpisy szczegółowe: rada nadzorcza składa się z ośmiu członków. Data wpisu 13 lutego 1919.

Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, 12 lutego 1919. (817)

Firm. 415/19 Stow. V. 488. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowych i gospodarczych. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Boboniowice. Brzmienie firmy: Chłopsko-robotnicze stowarzyszenie spożywcze w Soboniowicach p. Wieliczka, stowarzyszenie zarejestrowane z ogr. poręką. Czas trwania przedsiębiorstwa nieograniczony. Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie środków żywności, części ubrań, artykułów gospodarstwa domowego i wogóle towarów wszelkiego rodzaju przez zakupno, wytwarzanie, oraz dostarczanie tychże towarów członkom za gotówkę zaraz płatną. Umowa (statut) stowarzyszenia z daty Soboniowice 30 marca 1919 Udział wynosi 30 koron. Członek może mieć tylko jeden udział. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i dalszym w kwocie 30 koron. Ogłoszenia następują przez przybicie ogłoszenia w lokalu stowarzyszenia lub na domie urzędu gminnego. Zarząd składa się trzech członków. Członkami zarządu są: Jan Federyg. robotnik, Józef Kostrz, robotnik i Franciszek Dyna, robotnik, wszyscy w Soboniowicach stale zamieszkali. Uprawnieni do zastępstwa dwaj członkowie zarządu wspólnie. Podpis firmy: Brzmienie firmy wypisane lub wyciśnięte stampilią podpisywać będą wspólnie dwaj członkowie zarządu. Data wpisu: 10 kwietnia 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 8 kwietnia 1919. (1488)

Firm. 335/19 Stow. V. 446. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Kraków. Brzmienie firmy: Stowarzyszenie spożywcze urzędników miejskich, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Data statutu: Kraków dnia 21 marca 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem stowarzyszenia jest zaopatrywania członków w artykuły codziennego użytku. Czas trwania jest nieograniczony. Dyrekcya: zarząd składa się z 6 członków. Do pierwszego zarządu wchodzą: Prezes stowarzyszenia Jan Grzybała, starszy radca magistratu, wiceprezes i skarbnik Jan Włoch, sekretarz magistratu, sekretarz stowarzyszenia Stanisław Warmuzek, asystent kanc. magistratu; członkowie zarządu towarzystwa: Maryan Niżyński, inżynier budownictwa miejskiego, Emil Drapella, likwidator gazowni miejskiej, dr. Fryderyk Wessely, wicesekretarz magistratu. Podpis firmy: Podpis firmowy Towarzystwa zawiera firmę wypisaną lub odbitą, oraz podpis dwóch członków zarządu. Ogłoszenia: wszelkie ogłoszenia Towarzystwa odbywają się przez obwieszczenie w lokalu Towarzystwa. Oprócz tego można ogłoszenia Towarzystwa podać jeszcze w inny sposób do ogólnej wiadomości. Udziały członków: udział wynosi 10 K. Każdy członek obowiązany jest wpłacić przynajmniej jeden udział. Odpowiedzialność: członkowie odpowiadają za zobowiązania Towarzystwa podwójną sumą deklarowanych udziałów. Wpisy szczegółowe: Rada nadzorcza składa się z 9 członków. Data wpisu 27 marca 1919.

Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, 24 marca 1919. (1188)

Firm. 464/19 Stow. V. 492. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Kraków Dz. X. Zakrzówek. Brzmienie firmy: Robotuicze stowarzyszenie spożywcze „Samopomoc" w Krakowie, stow. zarej. z ogr. por. Statut stowarzyszenia jest: z daty 17 kwietnia 1919. Celem stowarzyszenia jest: sprowadzanie środków żywności, ubiorów, przedmiotów potrzebnych do gospodarstwa domowego, jak również towarów wszelkiego gatunku, a to drogą kupna, wytwarzania i wyrabiania, tudzież sprzedawania tychże swym członkom za gotówkę, tudzież wzniecania oszczędności członków przez przyjmowanie i oprocentowywanie wkładek. Czas trwania stowarzyszenia jest nieograniczony. Firmę stowarzyszenia podpisywać będzie zarząd w ten sposób, że pod brzmieniem firmy podpisywać się będą dwaj członkowie zarządu. Zarząd składa się z czterech członków, przewodniczącego, tegoż zastępcy, kasyera i kontrolora. Do pierwszego zarządu wybrani zostali: p. Władysław Russek, jako przewodniczący, p. Andrzej Filek, jako zastępca przewodniczącego, p. Stanisław Mirkiewicz, jako kasyer, p. Stanisław Sadowski, jako kontrolor. Ogłoszenia stowarzyszenia uskuteczniane będą w dzienniku krakowskim „Naprzód", a wrazie gdyby to czasopismo przestało wychodzić i innym krakowskim dzienniku. Odpowiedzialność uczestników za zobowiązania stowarzyszenia jest ograniczona, a to w ten sposób, że oprócz zdeklarowanego udziału odpowiada członek jeszcze kwotą, równającą się wysokości udziału. Udział stowarzyszenia wynosi 20 koron, a można posiadać tylko jeden udział. Wpisy szczegółowe: Rada nadzorcza składa się z sześciu członków. Data wpisu: 30 kwietnia 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 25 kwietnia 1919. (1455)

DONIESIENIA PRYWATNE.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.